

Redakcja: ul. ...  
 strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wy-  
 rażenie, dla poszukujących pracy 10 gr.  
 najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla  
 -zarobku i zł. Ogłoszenia dwukolorowe  
 - 80 proc. drożej, ogłoszenia kolorowe  
 - 100 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 150 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 200 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 250 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 300 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 350 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 400 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 450 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 500 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 550 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 600 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 650 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 700 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 750 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 800 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 850 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 900 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 950 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 1000 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze

# Przegląd

**CENY OGŁOSZENI:**  
 Przed tekstem 1.3. 1-ma strona 80 gr  
 za w. m-m 1 lam. 1.3. 2-km: w tekście  
 50 gr. sekrologi 40 gr. swyca. 15 gr.  
 strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wy-  
 rażenie, dla poszukujących pracy 10 gr.  
 najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla  
 -zarobku i zł. Ogłoszenia dwukolorowe  
 - 80 proc. drożej, ogłoszenia kolorowe  
 - 100 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 150 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 200 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 250 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 300 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 350 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 400 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 450 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 500 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 550 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 600 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 650 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 700 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 750 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 800 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 850 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 900 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 950 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze  
 - 1000 proc. drożej, ogłoszenia w kolorze

Ro. XV Nr 117

Łódź niedziela 23 kwietnia 1939 r.

Reprezentacyjne kino  
**RIALTO 85**  
 Dziś o godzinie 12:12  
**2 PORANKI**  
 Ceny od 85 gr

Najśodsza dziewczynka na świecie  
 w kapitalnej komedii p. t.  
 Reżyseria H. Kosterlitz

**DEANNA DURBIN**  
**„PANNY NA WYDANIU”**  
 Kier. prod. J. Pasternak

**BOLE REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE**  
**ZWALCZA**  
**MOTOPYRYNA**  
 MOTOR

## Polityczne rozmowy przy dźwiękach barkaroli

### FESTYN

6 punktów

LONDYN, 23.4 — Korespondent rzymski „Daily Mail” wymienia następujące 6 punktów, jakie hr. Ciano przedłożył ma min. Marinkowiczowi: 1) nowe porozumienie nie włosko-jugosłowiańskie, 2) zawarcie paktu nieagresji między Jugosławią a Węgrami, 3) przygotowania bliskiej współpracy między Jugosławią a Węgrami, 4) zgoda Węgier na wyrzeczenie się roszczeń terytorialnych wobec Jugosławii, 5) gwarancje Jugosławii dla węgierskiej mniejszości, 6) prawo ewentualnego przystąpienia Jugosławii do paktu antykomintenrowskiego.

Korespondenci prasy londyńskiej z Białogrodu twierdzą, że Jugosławią zgodzi się na podpisanie proponowanego jej paktu nieagresji z Węgrami tylko pod tym warunkiem, o ile do tego paktu będzie wciągnięta Rumunia.

#### FESTYN WENECKI

WENECA, 23.4 — Wczoraj o godz. 14 przybył do Wenecji minister spr. zagr. Jugosławii Markowicz, powitany na dworcu przez min. Ciano. Pierwsza rozmowa rozpoczęła się w Grand Hotelu o godz. 16-tej. Wieczorem minister Ciano wydał na cześć gości jugosłowiańskich obiad w reprezentacyjnym pałacu Rezonico. O zmroku urządzono na Canale Grande iluminację, położoną z tradycyjnym festynem weneckim.

Wioskie koła prasowe przewidują, że wynikiem spotkania Ciano — Markowicz będzie potwierdzenie przyjaźni włosko-jugosłowiańskiej, opartej o białogrodzki



„MOST WESTCHNIEN” W WENECEJI

pakt wielkanocny z r. 1937 oraz dalsza współpraca, której ostatnim etapem była wizyta ministra Ciano w Belie (styczeń 1939 r.). Wyrażana tu jest również opinia, że sprawa albańska stwarza nowe podstawy do współpracy między Jugosławią a Włochami, których zamiarem jest ponadto przyczynienie się do zacieśnienia stosunków jugosłowiańsko-węgierskich oraz doprowadzenie do trwałego odprężenia pomiędzy Węgrami a Rumunią. Sprawa ewentualnego przystąpienia Jugosławii do paktu antykomunistycznego nie jest uważana za aktualną.

### WENECKI

hrabiego Ciano

#### „POLITIKA” O SPOTKANIU

BIAŁOGRÓD, 23.4 — Komentując znaczenie podróży min. Markowicza do Wenecji w dłuższym artykule redakcyjnym „Politika” zwraca uwagę, że jest to pierwsze spotkanie między przedstawicielami Jugosławii i Włoch od czasu przyłączenia do Italii Albanii. W czasie tego doniosłego spotkania omówione będą sprawy, wyniki z nowego stanu rzeczy, a mające ogromne znaczenie również i dla Jugosławii. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą — pisze „Politika” — że nasza opinia publiczna śledzi spotkanie mężów stanu obu zaprzyjaźnionych narodów z największą uwagą.

Stosunki jugosłowiańsko-włoskie oparte na układzie białogrodzkim, w ciągu ostatnich dwóch lat dały dobre wyniki pozwalające usunąć szereg nieporozumień, na szczęście bardziej fikcyjnych, niż rzeczywistych. Toteż jugosłowiańska opinia publiczna zdaje sobie sprawę z pozytywnych rezultatów przyjacielskiej współpracy obu krajów, będącej kamieniem węgielnym porządku w tej części Europy dopóki przetrwa ta istniejąca — stwierdza, kończąc swe wywody, „Politika” — życiowe interesy obu narodów nie zostaną zagrożone.

### Sprawa przymusowej służby wojskowej w gabinecie brytyjskim

LONDYN, 23.4. — „Daily Telegraph” i „Morning Post” piszą, że sprawa zwiększenia potencjału ludzkiego stała się tak pilna, że premier Chamberlain postanowił sprawę tę postawić na porządku dziennym najbliższego plenarnego posiedzenia gabinetu. W kołach wojskowych sądzi, że pobór młodych ludzi od 18 do 20 lat, umożliwiłby przygotowanie niezwłocznego intensywnego wyszkolenia młodej armii liczącej około 500 tysięcy ludzi.

### POPIERAJĄCIE CZERWONY KRZYŻ!

## SOLEC-ZDRÓJ

POLSKIE PISZCZANY

sezon od 1 maja

Informacji udziela tel. 137-94 w dni powszednie od 16-ej do 18-ej

### Kolczyński mistrzem Europy. Czortek zdobył wicemistrzostwo

DUBLIN, 23.4. — W sobotę wieczorem rozegrane zostały w Dublinie rozgrywki finałowe we wszystkich wagach. Z Polaków walczyli do godz. 22-ej Czortek i Kolczyński. Czortek przegrał na punkty z Irlandczykiem Dowdalem, a Kolczyński wygrał ze Szwedem Erikim Agrenem, zdobywając pierwszy tytuł mistrza Europy dla

Polski. Walczą jeszcze z Polaków Pisarski i Szymura.

Wyniki pierwszych rozgrywek finałowych przedstawiają się następująco: w wadze muszej mistrzostwo zdobył Irlandczyk Ingle, w półciężkiej zwyciężył Włoch Sergo, w ciężkiej mistrzostwo przyznano Irlandczykowi Dowdallowi, w lekkiej tytuł uzyskał Niemiec Nuernberg, w półśredniej mistrzem Europy został Polak Kolczyński.

KROJU życia, modelowania krawieży i robót ręcznych uczą KURSY mistrzyni PUTOWEJ Zapisy codziennie Łódź, Piotrkowska 103, p. 8ter

### 9-ciu lotników wojskowych zginęło w płomieniach

PARYŻ, 23.4. — Wczoraj o godz. 11.30 rano w czasie lądowania zderzyły się dwa samoloty bombowe na lotnisku Saint Symphorien pod Tours. Oba samoloty spłonęły. 9-ciu lotników zginęło w płomieniach.

BEAUVAIS, 23.4. — Ubiegłej nocy niedaleko gminy Tille rozbił się samolot bombowy. 5 osób załogi, w tym 2 oficerów, poniosło śmierć.

### Prezydent departamentu Var zamknął wszystkie szkoły włoskie

DRAGUIGNAN, 23.4. — Wczoraj na posiedzeniu generalnej Rady Departamentalnej (sejmiku) Gaou prefekt dep. Var zawiadomił radców, że polecił zamknąć wszystkie szkoły włoskie w tym departamencie. Nauczyciele włosi

zostaną prawdopodobnie postawieni przed sąd i wydaleny. Równocześnie prefekt podał do wiadomości, że nie pozwoli na utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia obcokrajowców bez wyjątku.

**Grand - Kino**  
 Początek 12, 2, 4, 6, 8 i 10  
**Dziś 2 poranki**  
 o godz. 12-ej i 2-ej  
**Ceny 85 gr. i 1,09**

**3**  
**Serca**  
 T. Dołęgi - Mostowicza

**Barszczewska Pichelski Żabczyński Zelwerowicz Lindorfówna**  
 w rol. głównych

## W wyniku akcji prasowej wynikłaby już dawno wojna światowa. Nowe wystąpienie dzienników niemieckich

BERLIN, 23.4. PAT. — Z chwilą zakończenia uroczystości urodzin kanclerza cała prasa niemiecka występuje gwałtownie przeciw „podżegaczom do wojny”, kierując ostrze swych ataków przede wszystkim na demokratyczny zachód i Stany Zjednoczone. Punktem wyjścia obecnej niemieckiej ofensywy antywojennej jest jeden z punktów mowy kanclerza, wygłoszonej przed Reichstagiem w styczniu 1937 r., w której to mowie kanclerz postawił jako za sadę, że nie można dojść do prawdziwej pacyfikacji narodów, jeśli nie zostanie położony kres szkodliwej akcji prasowej zatrważającej umysły świata. Prasa niemiecka cytuje skrajnie wystąpienia antywojenne, jakich — zdaniem Berlina — podjęła się prasa zachodnia, a — jak oświadcza tu — często nawet i czynniki polityczne zagranicy. W Berlinie stwierdzają, że nastąpił okres, w którym międzynarodowa nagonka prasy stała się niebezpieczeństwem dla pokoju. Niemcy w takiej sytuacji stwierdzili muszą — piszą dzienniki niemieckie — że ubolewać należy, że właśnie cytowany wyżej punkt przemówienia kanclerza z roku 1937 nie znalazł zrozumienia w opinii świata. Przeciwnie, cały świat — oświadcza w Berlinie — wprowadzony został w nastrój strachu i obaw. Poglądom tym daje wyraz w inspirowanym artykule „Nachtausgabe”. Z narodami — pisze dzien-

nik — igrą się w sposób nieodpowiedni. Nagonka prasowa ma swe źródło nie tylko w prasie, lecz inspirowana jest przez polityczne organizacje, przez bolszewizm i wszystkich jego przyjaciół, oraz urzędowe koła Anglii i Francji.

Partyjny „Angriff”, cytując wystąpienia wybitniejszych osobistości na zachodzie, zapytuje, czy nie ma żadnej siły w demokracjach, która by zakończyła tę akcję i czy nie jest możliwe złączenie się we wspólnym frontie przeciwko wrogowi każdego pokoju, najgroźniejszemu podżegaczowi naszych czasów — anonimowej sile prasy. Między stanowiskiem prasy i prawdziwą wolą narodów — oświadcza Berlin — zapadła głęboka przepaść.

Kanclerz ostrzegł już w roku 1937 — oświadczając czynnik polityczny Niemiec. Mocarstwa osi — podkreśla się w tutejszych kołach politycznych — nie jeden raz zwracały się przeciw akcji, zatrważającej opinię publiczną, a mającej swe źródło na zachodzie. W Rzymie i Berlinie przewidywano, że w następstwie tej akcji nastąpić musi okres niepokoju, jaki przeżywały obecnie, toteż strona niemiecka zwraca się dziś z apelem do zagranicznych mężów stanu — mówi Berlin. Gdyby bowiem państwa autorytatywne nie zajmowały tak spokojnego stanowiska, to w wyniku tej akcji prasowej wybuchłaby już dawno wojna światowa.

### Holandia w razie wojny europejskiej przeciwstawi się wszelkim ewentualnościom

LONDYN, 23.4. — Reuter komunikuje: w związku z wiadomością, iż kanclerz Hitler zwrócił się do 30 krajów, wymienionych w orędziu Roosevelta, z zapytaniem czy uważają, iż są zagrożone przez Niemcy, w oficjalnych kołach stwierdzają, iż żadnej podobnej noty nie otrzymano w Wielkiej Brytanii.

KOWNO, 23.4. — Reuter donosi, iż rząd litewski w odpowiedzi na kwestionariusz niemiecki powołał się rzekomo na art. 4 układu z dnia 22 marca, który dotyczy ustąpienia Kłajpedy, a w myśl którego Niemcy zobowiązali się nie uciekać się do siły przeciwko Litwie.

HAGA, 23.4. — „Allgemeen Nederlands Presburau” komunikuje: Dowiadujemy się, iż po orędziu prezydenta Roosevelta rząd niemiecki zwrócił

się do rządu holenderskiego, podobnie jak i do innych rządów, z kilku zapytaniami, sprządzającymi się do następujących punktów: 1) czy rząd holenderski w większym lub mniejszym stopniu wpłynął na wygłoszenie orędzia?, 2) czy znana była mu jego treść przed jego ogłoszeniem?, 3) czy rząd holenderski uważa, iż jest zagrożony? Wbrew temu, co było ogłoszone przez pewne zagraniczne agencje prasowe na temat odpowiedzi rządu holenderskiego, możemy oświadczyć, iż rząd holenderski odpowiedział przecząco na trzy postawione mu pytania, dodając, że co się tyczy trzeciego zapytania — Holandia w razie wojny europejskiej powinna być gotowa do przeciwstawienia się wszelkim ewentualnościom.

## CAPITOL

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Film, który wzruszy i zachwyci. Potężny dramat obyczajowy wg powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ.

## O CZYM SIĘ NIE MÓWI

Reż. M. Krawicz. Obsada: Engelówna — Cybulski — Selański — Samborski — Wysocznak — Ina — Benita.

KINO-TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55

Dzisiaj i dni następnych! ERROL FLYN
PRZYGODY ROBIN HOODA
NADPROGRAM: arcydzieła dodatki.
Następny program: JEZEBEL.

DZWIĘKOWE KINO
„MIMOZA”
ul. KILIŃSKIEGO nr 178.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 0, 4, 10, 16 i 17.

OSTATNIE 2 DNI!
„W CZTERY OCZY”
Dawno niewidziana
wspaniałym filmie pt.
II) Film ANNY ONDRA w najlepszej kome dli p. t.
OSTROŻNIE Z MIŁOŚCIĄ

Dźwiękowy
Kino Teatr ZACHĘTA
Zgierska 26

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Profesor Wilczur
W r. gł. K. Junosza-Stępowski,
E. Barszczewska i
W. Zacharewicz.
Początek w dni powszednie o godz. 3.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
POCZ. 0 12-01

DZIS I DNI NASTĘPNYCH.
SHIRLEY TEMPLE
w swoim najlepszym filmie p. t. SŁOWICZEK
Dzisiaj 2 poranki o g. 12 i 2. ceny miejsc od 54 grosza

KINO
OAZA
11 LISTOPADA 16
tel. 170-72

OSTATNIE DWA DNI!
LORETTA YOUNG, TYRONE POWER ADO LF MENIOU
CAFÉ METROPOLE
Nast. program: „Skradzione życie”.

Zdarzenia i wypadki

Papież Pius 12-ty przyjął na prywatnej audiencji biskupa ks. Adamskiego.
Związek Legionistów i Peowiaków w Radomsku przystąpił do budowy na miejscowym cmentarzu katolickim specjalnego mauzoleum, gdzie zostaną przeniesione z ogólnego cmentarza zwłoki najbardziej zasłużonych legionistów i peowiaków.

TOWARZYSTWO WIEDZY PRASOWEJ ORGANIZUJE W WARSZAWIE W OKRESIE OD 8 — 14 MAJA R.B. kurs dla współpracowników administracji pism.

Na program kursu złożą się:
1) 24 wykłady z dziedziny zagadnień wydawniczych,
2) zebranie seminaryjne,
3) wycieczki do agencji informacyjnej, instytucji kolportażowej i papierni.
Ogólne tematy wykładów: Przemysł wydawniczy w Polsce: Struktura i organizacja przedsiębiorstwa wydawniczego; Najważniejsze przepisy prawne dotyczące wydawnictwa; Papier; Druk; Kolportaż; Prenumerata; Propaganda wydawnicza; Ogłoszenia; Księgowość i statystyka wydawnicza.
Koszt udziału w kursie wynosi zł. 40.
Szczegółowy prospekt kursu wysyła na żądanie oraz wszelkich informacji udziela sekretariat kursu (Tow. Wiedzy Prasowej, W-wa, Zgoda 8, m. 4, tel. 540-00).

Prezydent R.P. odmówił ułaskawienia dwu skazańców.

WARSZAWA, 23.4 — Prezydent R. P. Ignacy Mościcki odmówił ułaskawienia skazanych na śmierć Władysława Łozowskiego i Maksyma Maksymowicza, którzy dopuścili się z ramienia partii komunistycznej szereg aktów terrorystycznych na Kresach Wschodnich.

DOM KONFEKCYJNY
SCHMECHEL i SYN
Piotrkowska 133
tel. 272-13
poleca PŁASZCZE i KOSTIUMY DAMSKIE
PALTA i UBRANIA MĘSKIE
MUNDURY SZKOLNE
UWAGA: KONFEKCJA nasza jakością dorównuje najlepszej konfekcji misrowej

Odezwa do kupiectwa polskiego w sprawie subskrypcji na P.O.P.

ŁÓDŹ, 23. 4. Związek Zrzeszeń Handlujących Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej wydał do kupiectwa polskiego odezwę w której na woli kupców do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, apeluje by pod hasłem „W jedności siła” stanęli wszyscy handlujący i gremialnie bez wyjątku spełnili obywatelski obowiązek dla zapewnienia trwałych pod staw niezależności politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej
Odezwe podpisał komitet w skład którego weszli przedstawiciele zrzeszeń kupieckich w Polsce.
Zapisy na subskrypcję w Łodzi przyjmuje sekretariat Związku Kupców, przy ul. Kilińskie go 136.

Pies policyjny zdradził wariatów Sprawcy potwornego mordu w więzieniu

WARSZAWA, 23.4 (Tel. wł.) — Pod zarzutem zamordowania 14-letniej uczennicy pod Otwockiem Ireny Rogozińskiej aresztowano w dniu wczorajszym grupę pensjonariuszów zakładu dla umysłowo-chorych „Zofiówka”, 36-letniego Nattalego Adlersteina, 20-letniego Hersza Rotkopfa. Adlerstein przebywa w zakładzie od lat 10. Ma on na sumieniu zamordowanie własnej siostry w Tarnowie, Rotkopf jest natomiast epileptykiem. 24 ub. mies. uda

Posiedzenie komitetu regionu spalskiego na Zamku Królewskim.

WARSZAWA, 23. 4. Odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności Prezydenta RP. posiedzenie komitetu ogólnego regionu spalskiego, na którym rozpatrzono sprawozdanie z działalności za okres ubiegły i program na rok następny oraz dokonano przekazania i przejęcia pracy w regionie w związku z przejściem regionu spalskiego z dnem 1 kwietnia 1939 r. do kompetencji władz państwowych, są morządu gospodarczego i organizacji społecznych województwa łódzkiego.

Matowe lustro wyczyścisz jedynie płynem LUNA.

NIECH PAN PRZYJMIE MIŁEGO GOŚCIA

Tym gościem jest mydło, do golenia PIXIN.
ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski, dobrze zaprowadzony, okazynie do sprzedania. Oferty do Administracji pisma pod „G. L. 1000”.
SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową firmy „Singer” Przedsiębiorstwa nr. 4 m. 5
ZA niesłużące posadzenie panią N. K. w dniu 12. 4. o godz. 6 wieczór przy zbiegu ulic Płockiej i Kilińskiego bardzo przepraszamy H. F. B.
DO SPRZEDANIA deski, rygle, krowkie i drzewo opałowe, pud. 25 gr. Cegielniana 57.
MEBLE kompletne zamienia odświeża. Sprzedam używaną garderobę, łóżko z materacami i kredens, Galar, Warszawska 16, tel. 231-80

Szatnie teatralne i cegielnie. Niezwykła wypłata.

ŁÓDŹ, 23. 4. Wczoraj w 13 inspektoracie pracy odbyła się pod przewodnictwem insp. inż. T. Skusiewicza konferencja w sprawie zatargu szatniarzy w Teatrze Polskim.
Zatarg był trudny do zlikwidowania ze względu na skomplikowane stosunki w szatni. Dyrekcja teatru wynajęła lokal z tym, że jego właściciel Milsztajn „dostarczy” szatnie.
Milsztajn wynajął szatnię znowu Wentlandowi, który jest w tych warunkach właściwym pracodawcą szatniarzy i do niego kierowane są pretepsy ich o wynagrodzenie dodatkowe za popołudniowe przedstawienia oraz o wypłacenie zaległości sięgającej 400 zł.
W wyniku konferencji Wentland zobowiązał się wypłacić jutro 20 proc. zaległości, honorować wypłaty bieżące i gotówką płacić popołudniówki.
Została jednak wypowiedziana praca szatniarom i pracownicy zostaną przyjęci na nowych warunkach.
Wobec tego stanu rzeczy zatarg został zlikwidowany.
WARUNKI PRACY W CEGIELNIACH.
Wczoraj przedstawiciel Związku Ceramicznego oraz delegaci robotników poszczególnych cegielni z terenu powiatu łódzkiego interweniowali w okręgowym inspektoracie pracy w sprawie uregulowania przez inspekcję warunków pracy w cegielniach.
W konferencji udział wzięli również obwodowi inspektorzy pracy. Delegaci robotników zapoznali się ze stosunkami panującymi w cegielniach pozbawionych przeważnie elementarnych urządzeń higienicznych.
Poza tym niehonorowany jest czas pracy, powstała zaległość w wypłatach, które rezult

REZOLUCJA ROBOTNIKÓW

Wczoraj odbyło się wielkie zebranie robotników w lokalu w Zw. Zaw. „Praca” na którym omówiono stosunek świata pracy do zagadnień bieżącej chwili tak ważnej w życiu na rodzie. Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję w której dali wyraz swoim uczuciom patriotyzmu.
Zebrani potępiłi działalność członków Jung deutsche-partie i Volkwerbandu domagając się by wrogie element wykluczyć ze świata pracy w robotniczej Łodzi.
Rezolucję wysłano do władz centralnych w Warszawie i Urzędu Wojewódzkiego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Dzisiaj w lokalu fabryki wyrobów tytoniowych, Kopernika 22, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału tytoniowców Z. P. Z. Z.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Co dzień tłumy w „Grand - Kinie” TRZY SERCA

-najgłośniejsza powieść T. Dołęgi - Mostowicza najmocniejszym filmem sezonu

Tadeusz Dołęga Mostowicz jest bezspornie najpopularniejszym obecnie pisarzem. Tłumaczy się to prosto: obok wniikliwego wycucia współczesności, którą Mostowicz czuje, jak nikt, zna on świetnie psychikę mas czytelnicy i wie jak do nich trafić.
Intuicja pisarska, stwarzająca żywych ludzi w powieści i w transpozycji filmowej oddaje Mostowiczowi palnę pierwszeństwa wśród filmowanych asów literatury. Jego filmy tętnią życiem, pulsują napiętnością, porywają tłumy, a obok fascynującej akcji o szybkości zaiste zawrotnej mają wysoki walor artystyczny.
Wyświetlany obecnie w Grand Kinie film: „Trzy serca” osiągnął rekord powodzenia w stolicy, a obecnie i w Łodzi ściga co dzień tłumy widzów. Rzecz dzieje się w siedzibie magnackiej, gdzie na tle za-

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł. 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór Vox-radio, Piotrkowska 79, w podwórzu.

PŁÓCIENKA, bielizna fartuchy. Wytwórnia Jersak, Łódź, Stary Rynek 15.

Otomany, tapczany kozetki, krzesła materace higieniczne polecają najtaniej w dużym wyborze B-cia SERAFINCY Łódź, ZAWISZY 13, tel. 222-34.

UWAGA! Reklamowy miesiąc trwałej ondulacji od zł. 2.50 Łódź, ul. Łagiewnicka 33

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych, specjalny dział z małymi skazkami B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie z powodu choroby do sprzedania w Rudzie — Rabińcickiej, ul. Północna Nr. 22, (daw. Nr. 3).

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, grube loki szerokie fale w zakładzie fryzjerskim „Bogusław” Abramowskiego 15, tel. 261-81.

PLACE

przy ul. Hipoteecznej tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Srebrna 27, lub telef. 127-65.

DOM murowany 9 ubikacji oprócz tego budynku gospodarczego i piekarni w pełnym biegu 2 piece zwyczajne oraz 2 piekarnie piekarskie, magazyny do maki i fuszon. Sprzedam tanio z powodu wyjazdu w mieście powiatowym liczącym 30 tys. mieszkańców. Wzwał kolejowy we wszystkie kierunki. Wiadomość: Kutno ul. 29 Listopada 90a. Aleksander Milczarski.

FUTRA do PRZECHOWANIA

na sezon letni przyjmuje KRYSZTIAN WUTKE właśc. A. WUTKE ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 157.

MĘZCZYŃNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wicku starszym. Zgłoszenia pod „Energia”, Kraków, Skrytka 240.

PLACE na Mani w pobliżu największego parku w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej, Solec i Jęzmiennej do sprzedania. Al. Kościuszki 60, m. 2, tel. 116-42.

PLACE BUDOWLANE

w pobliżu dworca Łódź-Kaliska, tramwaj 5 i 8 od 500 metr. poczynszy. Przewidziana zabudowa o 2-ch kondygnacjach do sprzedania. Wiadomość Alfred Marks, Wigury 11, codziennie od godz. 8 — 9 i 18 — 19 (oprócz świąt i niedziel).

OTOMANY, garderoby, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przędzieckie.

RADIO 13-22 Watt 4 lampowe głośnik dynamyczny zł. 165. oraz wszelkie naprawy Metropoła's Zamenhofa 16 tel. 104-53.

ROWERY, maszyny do szycia, wyzmaczki, najkorzystniej kupić można w firmie Redzia, Łódź, Bałucki Rynek 9, tel. 113-99.

ZA GOTÓWKĘ i na raty ubrania i palta męskie i damskie z towarów bielskich. Magazyn D. Joskowicza. Nowomiejska 8, w podwórzu. Przyjmuje obstarunki.

ZWYCIESKO wyjdiesz — zdobędziesz pożądaną miłość. — Szczęśliwy numer losu zapewni Ci dobrobyt. Zwróć się natychmiast do światowej sławy jasnovidza „MURVY” podając dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy”, Kraków, Skrytka 687.

RADIO 3 lampowe do sieci, sprzedam tanio, ul. Popowska 65, wiadomość u portiera.

OKAZJA. Reklamowy miesiąc od 1. 4. do 1. 5. 1939 r. Obowiązuje gwarantowanej jakości: damskie od zł. 5, męskie od zł. 10, Piecirolecie firmy, Mieczysław Dutkiewicz, Łódź, ul. Zamenhofa 11.

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań, z posagiem 1.000 — 500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca”, — Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

Okazyjnie plac

sprzedam za 1800 zł. Pół gotówka pół na spłaty za okazaniem niniejszego ogłoszenia. Telefon 239-02.

CZTERY ZŁOTE TRWAŁA ONDULACJA, grube loki, szerokie fale pod gwarancją, wykonuje zakład fryzjerski JAN KOPCZYŃSKI SOSNOWA 32.

NA RATY i za gotówkę. Ubioru i płaszcze męskie i damskie polecają 11-go listopada 9, il bra ma il p. B-cia Z. Lajzerowicz.

SPRZEDAM cegły, gruz, połówki i drzewo, Piotrkowska 201 i 75

4 ZŁOTE trwała ondulacja z gwarancją, grube loki naturalne, fale w firmie „Stanisław” Główna 33 — Uwaga w podwórzu.

DYPLOMOWANA mistrzyni cełchowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Naucza rysunki zasadnicze, modelowania oraz kroju dziecięcego. opłata tygod. 3.50 gr. Wigury 11 front parter m. 2.



Łódź, Kilińskiego 167, tel. 255-37, Dojazd tramwajami 4, 17, 0

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany z wygodami ul. Piotrkowska 191 m. 13 of. pr. 8

KOLA tarczowe samochodowe z oponami i łożyskami sprzedam, Kozłowski Przejazd 87

ROZBIÓRKA cegła, belki, drewniane, żelazne, otwory, deski, podłogi, piece Wigury 10

5 ZŁ. trwała ondulacja z gwarancją grube loki i naturalne fale „Nina” Główna 39 telefon nr 124-31.

MIESZKANIA ze jedynie zł. 3 — od zł. 40 kw we wszystkich dzielnicach poleca „PeKa” Przejazd 14.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i wieczorowych, ul. Łączna 34 il piętro, oficyna w rym ku. Z. Stefaniakowa.

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach Instrument do dyspozycji Niezamożnym ulgi, Kilińskiego 79-26 tel. 100-79.

KURS DRUTÓW 10 złotych. Artystyczna pracownia pułowników damskich i męskich wyucza szydełkowania i na drutach oraz haftów, ręcznych i maszynowych. Praca zapewniona — Przyjmuje roboty po cenach przystępnych. Kaufmanowa ul. Zgierska nr. 16 pr. of. I p m. 29.

# Autor radiowy w Stanach Zjednoczonych musi się liczyć z... kosmetyką słuchaczki. Amerykanka nie lubi śmiać się przed południem

New-York, w kwietniu. Bawię trzeci miesiąc w Stanach Zjednoczonych i wciąż z niesłabnącym zainteresowaniem przyglądam się Ameryce. Naśladownia godny jest nagminny tutejszy optymizm i rozped życiowy. Patrząc na różne „dziwy”, doznaję wrażenia krzepiącej duchowej kąpieli w niewyczerpanym źródle energii. Inna rzecz, że nerwy nie u każdego, przybywającego „z za wody” (jak się mówi o mieszkańcach Europy), są w stanie sprostać szalonomu tempu życia.

Pomysł i udoskonalenia amerykańskie we wszystkich możliwych dziedzinach są naogół praktyczne i istotnie użyteczne. Od niedawna wykluczona została możliwość omyłki ze strony policji odnośnie osoby sprawcy, rodzaju i rozmiaru wypadku. Każdy wyższy i niższy funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego posiada miniaturowy aparat fotograficzny, ustalający rzeczywistość i obalający niebezpieczne kłamstwa lub mylne zeznania świadków czy przestępców.

Stany Zjednoczone umiały zmniejszyć o 40 proc. niebezpieczeństwo pożarów, zagrażających straszliwą katastrofą w ruchliwych i gęsto zabudowanych dzielnicach wielkomiejskich. Ustanowiły mianowicie specjalne lotne brygady strażackie, które

dokonywują ścisłej inspekcji nawet prywatnych mieszkań, nakazując pod karą grzywny i kary sądowej, natychmiastowe uprzątnięcie ze strychów, piwnic i innych zakamarków przechowywanych na ogół z takim upodobaniem łatwopalnych rupiec: skrzyń starych papierów, nieopóźnionych do dna baniak z naftą lub benzyną, połamanych mebli i innych gratów.

Jedną z plag szalonej motoryzacji są nader liczne, mimo stosowanych wszelkich możliwych ostrożności, wypadki samochodowe, najczęściej spowodowane przez nie trzeźwych kierowców.

W związku z tym, magistrat Nowego Jorku wpadł na zabawnie wyrażony pomysł.

Po całym mieście rozplakatowano wielkimi literami humorystyczny napis:

„Auto nie obejdzie się bez benzyny, ale szofer obejdzie się bez alkoholu”.

Policjanci zatrzymują więc samochody i każą, bez względu na płeć, prowadzącej osobie nadmuchać w balonik. Wetchnięte powietrze jest poddane analizie, określającej ilość zawartych w nim oparów spirytusowych. O ile jest przekroczona ustalona procentowa norma, kierowca podlega niezmiernie wysokiej karze pieniężnej.

Hotel mój znajduje się przy Washington Square. Zwrócił moją uwagę niezwykle w tym ogrodzie świergot wróbla. Portier, gdy mu o tym powiedziałem, pokazał mi przechodzącego ulicą znanego w Nowym Jorku lekarza, dyrektora departamentu w ministerstwie zdrowia dr. Caccini'ego, który, zauważywszy, że ptaki w mieście mają wielką trudność w wynajdywaniu materiałów do budowania sobie gniazd, co roku wczesną wiosną rozrzuca skrzydlatej rzeszy w dużej ilości kawałki

waty, pocięte szpagaty i włókna roślinne. Dzięki tej opiece ilość wróbla w Washington Square zwiększyła się w ciągu pięciu lat dziesięciokrotnie.

Inny lekarz, dr. Steller, ordynator szpitala James-Riess, zorganizował oddział bez płatnej chirurgii kosmetycznej dla bezrobotnych, twierdząc, iż wręcz nieobliczalne w sensie społecznym mogą się okazać operacje upiększające wśród ubogich warstw. Oryginalne podejście do problemów społecznych!

Autorzy amerykańscy, pisujący dla radii, mają niełatwe zadanie. Oto, naprzykład, zastrzeżenia odnośnie skeczów porannych:

1. Nie może być scen w wykonaniu samych kobiet, musi być przynajmniej jedna rola męska, gdyż Amerykanki nie lubią wyłącznie kobiecej rozmowy.
2. Ma być nie za wiele dowcipów. Radio słuchaczki niechętnie się bowiem rano śmieją, gdyż to niweczy działanie kosmetycznych maseczek, nakładanych na noc.
3. Zdania, wyjaśniające intrygę i zasadniczy sens skeczy, muszą być powtórzone w odmiennej formie co najmniej trzykrotnie, bo trudno, żeby osoby, zajęte raną toaletą mogły usłyszeć każde słowo.

Poza tym zalecone jest unikanie tematów wojennych, satyrycznych i lirycznych. Ciasne są więc ramy, w jakich się muszą obracać w Ameryce twórcy radiowi, ale dbałość o zadowolenie ogółu jest rozczulająca!

Zaniecki.

**DLA KASZLĄCYCH** znane od 1848 r.  
**LELIWA** **KARMEŁKI**  
Aptek i drogerie

**OVO MALTINE**  
wzmocni i Ciebie!  
Puszka za zł. 1.20 wystarczy na cały tydzień.  
Dr A. WANDER, S. A. Kraków.

## Dzwonek alarmowy w łóżku. SPRYT FRANCUSKIEJ POLICJI

Od dłuższego czasu na Wielkich Bulwarach w Paryżu bogatym kupcom ginęły towary jak np. futra, bielizna, radioodbiorniki, gramofony, płyty itd.

Poszkodowani wnosili skargi do policji, która wszczęła dochodzenie. Ostatnio wniósł skargę dyrektor kina przy ul. des Italiens nr. 2, któremu systematycznie ginęły z kasy pieniądze. W sali kina wywiadowcom udało się wykryć tajemnicze przejście do mieszkania pomyslowego złodzieja, który, ażeby dostać się do swego pokoju, musiał za każdym razem przeciskać się przez dziurę w murze, przykrytą tapetami. Ponieważ złodziej przez dłuższy czas nie pokazywał się w mieszkaniu, policja wpadła na pomysł zainstalowania elektrycznego dzwonka w łóżku złodzieja. Dzwonek ten był połączony z komisariatem. Złodziej, wyczerpany swoimi wyczynami wrócił wrzście do mieszkania i położył się do łóżka.

W tymże momencie dzwonek zaalarmował policję, która niezwłocznie udała się na miejsce i przychwyciła złodziejazka po-grażonego w głębokim śnie.

Sprawcą licznych kradzieży, do których przyznał się, okazał się 40-letni Leon Kusner, Belg, z zawodu elektrotechnik.

Po przywiezieniu go do komisariatu Kusner oświadczył, że gdyby wiedział o tym zdradzieckim dzwonku, na pewno byłby go wyłączył.

**Reumatyzm**  
TABLETKI  
**ASPIRIN**

## Koncerty radiowe zdenerwowały inżyniera. Specjalny aparat do zakłóceń

Ponieważ w kamienicy zamieszkuje około 200 lokatorów, z których większa część posiada radioodbiorniki, inżynier-elektrotechnik, Gaston Gaben, zam. przy ulicy Lacreteille w Paryżu, uważając, że koncerty i cnyry zakłócają tryb jego cichego życia, postanowił położyć kres muzycznym imprezom sąsiadów. Inżynier zainstalował

transformator na sieci elektrycznej domu. Od tego czasu wciąż panowały zaburzenia w odbieraniu stacyj radiowych, przez lokatorów domu. Niedawno temu, kilku lokatorów sprowadziło technika, który odszukawszy aparat odnalazł również sprawcę. Inżynier Gaben został skazany na 50 franków grzywny.

**Przyjacielem w życiu**  
jest u nas zakupiona  
najnowsza  
**MASZYNA DO SZYCIA**  
hafu, merokowania,  
którą sprzedajemy już od  
zł. 150.— za gotówkę, lub na  
spłaty. Za maszyny udzielamy  
wieloletniej gwarancji. — Żądajcie  
bezpłatnych katalogów!  
**POLSKI DOM HANDELOWY**  
**KRISCHER**  
KRAKÓW, Zwierzyniecka 6,  
wydział 150

nawet **ŁAWOŃSKA** jest kawa  
z przyprawą **Karo Franek**  
w kostkach.

**Maria ZUROWSKA**  
**CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU**  
Powieść 8.

**Praktyczni fryzjerzy**  
Zakończenie dnia w zakładzie fryzjerskim.

Zakończenie dnia w zakładzie fryzjerskim.

Po raz pierwszy słyszałem o tym zabiegu i zacząłem się nad nim zastanawiać. Jeżeli w niektórych wypadkach możemy człowieka uratować własną krwią, czy nie możemy mu również dopomóc transfuzją swej woli? Od tej chwili byłem zupełnie tą myślą opanowany. Miałem kilku zdolnych, lecz leniwych kolegów, którym nauki szły opornie. Brak im było siły woli, aby przemoc lenistwo. Wybrałem sobie największego leniucha i postanowiłem zrobić próbę. Skupiłem całą siłę woli i w duchu kazałem mu się uczyć. Zmęczyło mnie to okropnie, ale stopniowo dopiąłem cel. Kolega mój stawał się coraz pilniejszy, zyskiwał sobie coraz lepsze stopnie i wreszcie przeszedł do następnej klasy. Był to mój pierwszy wielki triumf, ale oczywiście spotkały mnie też zawody. Są inni, którzy reagują tylko słabo, słowem są to rzeczy, które trzeba rozpatrywać indywidualnie. Rozumiesz teraz dlaczego ucieszyłem się taką udaną próbą z Ortwiłem. Teraz wiem, że jego zupełne wyleczenie jest tylko kwestią czasu. Zrobię z nim tak, jak dawniej z kolegą, zastosuję transfuzję woli.

— Słuchaj Stasiu, zastanawiam się nieraz co się z nim stanie, gdy opuści lecznicę. Przecież jest pozbawiony wszystkiego. Siostra Julia mi opowiadała, że prócz teki, w której znalazł jego dyplom ukończenia Akademii Sztuk Pięknych i dowodu osobistego nie miał nic. No owszem — dodała, — miał trochę podartej odzieży jaką nosił.

— Jakoś to będzie, moja droga, na razie przyjdę mu z pomocą. Grunt to zdrowie, jeśli w istocie jest utalentowany, to na pewno da sobie radę.

W połowie października przybyła do lecznicy pacjentka cierpiąca na jakąś uporczywą chorobę, którą żaden doktor nie potrafił wyleczyć. Wskutek szoku nerwowego po śmierci męża straciła władzę w nogach. Już od szeregu lat leczyła się bezskutecznie w Polsce i zagranicą, zasięgała rad największych sław europejskich, jeździła od sanatorium do sanatorium, lecz zdrowie nie powracało. Pacjentką ową była księżna Eugenia Białowicka, osoba już nie młoda, bezdzietna, od długich lat zamieszkała w Krakowie.

wać jeszcze leczenia u młodego „cudotwórcy”, którego jak się okazało znała od dziecka, gdyż z Witowskimi łączyły ją przyjazne stosunki.

W niewielkich prywatnych lecznicach, przybycie nowego pacjenta wywołuje zawsze pewnego rodzaju sensację. Personel lecznicy z ciekawością przygląda się nowoprzybytemu, chorzy również interesują się nowym kolegą i zarzucają pielęgniarce pytaniami, pragnąc się dowiedzieć kim jest ten pacjent i co mu dolega. Nieraz między chorymi nawiązują się znajomości i przyjaźnie, przeżyte razem chwile choroby i rekonwalescencji, wymiana myśli i wrażeń, stają się silną więzią w dalszym życiu. Jak każde inne środowisko ludzkie tak i lecznica ma swą kronikę, swe wesole i smutne wydarzenia. Nie jest wolna od plotek i od ploteczek, od objawów sympatii i antypatii, od złośliwych sprostowań, powiedzonek i dowcipów, kursujących z ust do ust, słowem od całego splotu incydentów, z których się składa życie ludzkie.

Raz jeden z pacjentów orzekł, że doktor Witowski jest sercem lecznicy, a duszą jej jest siostra Julia. Inny znów, dodał, że nie tylko duszą, ale i językiem. Ktoś nazwał ją „echem lecznicy”.

Pracowita, gadatliwa i wesoła siostra Julia stała się w istocie żywym łącznikiem pomiędzy pacjentami. Każdy z przyjemnością słuchał jej opowiadań, były one rozrywką i budziły zainteresowanie. Witano ją z radością i z uśmiechem. Sam widok jej pulchnej, zarumienionej, pełnej ożywienia i optymizmu twarzy, wylaniającej się z białego czepka sprawiał przyjemność. Była doświadczoną pielęgniarką, znała psychologię chorych, umiała zawsze znaleźć słowa pokrzepienia i otuchy, wzbudzać zaufanie. Doktor Witowski, choć wysoko cenił jej zalety i pracowitość zarzucał jej jednak plotkarstwo i zalecał dyskrecję.

— Trudno, pacjenci się nudzą, trzeba ich czymś zająć, wtedy nie kapryszą i zapominają o chorobie — opowiadała.

Dbając o rozrywkę pacjentów opowiadała im o dziejach współtowarzyszy niedoli, o ich rysach charakterystycznych, zamiowaniach, dziwiactwach i upodobaniach. Sympatią siostry Julii cieszyły się zawsze osoby bogate i utytułowane. Na jej snobizm doktor Witowski nie znalazł lekarstwa.

— Żadna sugestia nie pomoże — śmiał się nieraz, obserwując objawy tej słabostki i drocząc się z pielęgniarką na ten temat.

— Ran doktor zapelnitby lecznicę nędzarami, lecz-

nymi za darmo. Wkrótce zbankrutujemy, jeśli dalej tak pójdzie — odpowiadała.

— A czy mało jest utytułowanych bankrutów, którzy się leczą na kredyt?

— Ale ci przynajmniej robią nam reklamę, nie to są goli oberwańcy z ulicy.

— Są też ludźmi, chorują i potrzebują pomocy.

Księżna Eugenia Białowicka, jako magnatka zyskała sobie od razu względy pielęgniarce. Księżna była uprzejma, dostępna i nie gardziła pogawędką, toteż poczciwa siostra Julia nie posiadała się z radości, dzieląc się wrażeniami ze wszystkimi pacjentami i całym personelem.

Obie pokojówki, kucharka i siostra Urszula, oraz pielęgniarz Felician uważali zgodnie, że przybycie „takiej” pacjentki jest zaszczytem dla lecznicy i jej właściciela.

W dodatku sama śmietanka krakowskiego towarzystwa odwiedzała księżnę.

Codziennie zjawiały się w lecznicy różne hrabiny, prezesowe i inne wysoko postawione osoby, luksusowe limuzyny stawały teraz często przy bramie. Pokój księżnej wyglądał jak cieplarnia, taki był zapełniony kwiatami, których nie skąpili znajomi. Siostra Julia była z tego tak dumna, jakby na nią spływały zaszczyty i sama czuła się magnatką.

— Dziś u księżnej był pan wojewoda, a konsul francuski przysłał pęk czerwonych róż, baronowa Senktar telefonowała dwa razy, a hrabina Cieszyńska przyjdzie na podwieczorek — referowała wszystkim rada z wrażeń wywołanych tymi sensoryjnymi wiadomościami. Na ogół przyjmowano je z wielkim zainteresowaniem, jedynie Ortwił nie zdradzał żadnego zaciekawienia, nic go nie obchodziło i z największą obojętnością słuchał paplania siostry Julii. Natomiast księżna codziennie pytała co się dzieje w lecznicy, interesowała się zdrowiem sąsiadów, posyłała im kwiaty i książki, weszła od razu w kontakt z całym otoczeniem. Raz przez drzwi otwarte na korytarz ujrzała Ortwiła i zapytała siostrę Julię kim jest.

— To znakomity malarz z Paryża, wielka sława — odparła pielęgniarce, która za żadne skarby nie przyznałaby się, że to włóczęga z ulicy, którego doktor Witowski trzyma z litości.

# Ambitny klient Wróg mycia i masażu.

— Szanowanie panu! — zawołał fryzjer, pan Cybalski, ujrawszy nowego klienta. — Ostrzyć pana? Proszę bardzo! Tu pan szanowny siadzie! —

Pan Karol Marczyk siadł wygodnie na fotelu. Fryzjer podrapał się wdzięcznie grzebieniem w ciemne, rozczesane klientowi włosy i westchnął:

— Ale łupieżu to masz pan do diabła i trochę. Możeby wymyć te głowę?

— Nie trzeba.

— A może jednak, bo przydałoby się.

— Na diabła mnie to, panie? — mruknął pan Marczyk. — Mycie na łupież nie pomoże!

— Nie pomoże? Odrazu widać, że w jakimś peńackim zakładzie główkę panu zmywali; bo fachowa robota, to całkiem insza para sztybletów. A może masaż elektryczny zrobimy? Ponieważ czyrak się panu szanownemu na karku formuje.

— Elektryczny masaż to także samo zawracanie gitary. Wszystko, żeby forse z klejenta wybulić.

— Skąd pan takie przekonanie posiada? — zdziwił się pan Cybalski. — Chyba że znowu jakiś patałach, na fachu się niewyznający, masaż panu zrobił?

Ale głębiej to raz już zrobiono panu szanownemu. Któż to pana tak oskrobał? Tu zarżnięte, tam zarżnięte, pod nosem włosy zostały... Opera, jak pragnę zdrowia! Nie znam tego, kłóren pana golili, ale widać, że oferta zeń najgorszego gatunku.

Pan Marczyk sponsorał ze złości, ale nic nie odpowiedział. Gdy jednak strzyżenie było skończone, odmówił stanowczo zapłaty.

— Sam się golilem! — syknął. — Znakiem tego wedle pana oferta jestem. Ha!

może to i prawda. Ale ostatniem łachem byłbym, na umyśle ruszonem, o wielebym za takie obraze zapłatę jeszcze uskutecznił. I grosza jednego nie wybulę!

Nie pomogły przeprosiny ze strony pana Cybalskiego. Również interwencja policjanta została bez skutku. Wobec tego upartemu klientowi spisano protokół i sprawa poszła do Sądu, który skazał pana Marczyka na 4 dni aresztu z zawieszeniem.

## Improwizowana budka



Panna Leonia rozmawia w budce ze swoim adoratorem.

# Kto się sparzył - ten dmucha na zimne Przyjezdni z prowincji.

Z małego miasteczka prowincjonalnego przyjechał w marcu pan Wafelski z żoną do Łodzi.

— Musimy się trochę zabawić — powiedziała pani Wafelska i wyszli wieczorem na miasto.

Idą do kina. Pan Wafelski podchodzi do kasy. Czyta cennik.

„Miejsca na parterze — 2 zł 50 gr.  
— Strasznie drogo — krzywi się. I czyta dalej.  
„Miejsca na balkonie — 1 zł 50 gr“.

Zuzia — zwraca się do żony. — Jeżeli chcesz koniecznie iść, to pójdziemy na balkon.

— Balkon? Przecież na balkonie będzie zimno?

— Co cię obchodzi? Jesteś w futrze.

— Ale nogi przemarzają! Jeszcze nie jest lato, żeby można było siedzieć dwie godziny na balkonie

— W takim razie — oświadcza pan Wafelski — idziemy gdzieś indziej.

Idą ulicą i widzą jaskrawo oświetlone szyby dancingu.

— Idziemy na dancing — proponuje pani Wafelska. — Tam przynajmniej jest ciepło i wejście nic nie kosztuje.

Wchodzą na dancing.

— Co chcesz pić — pyta pan Wafelski — Mnie jest chłodno. Napiałabym się czegoś gorącego.

— Gorącego? Ale ja mam wrażenie, że zimno będzie tańsze.

I pan Wafelski zamawia dwie szklanki wody sodowej.

Na parkiecie popisują się tancerki i pieśniarki. Małżonkom Wafelskim bardzo się podoba. Wogóle jest bardzo weselo.

— No, już czas spać — mówi nad ramię pan Wafelski i woła kelnera.

— Ile płacę?

— 10 złotych.

Pan Wafelski otwiera oczy ze zdumienia.

— 10 złotych?! Za dwie szklanki wody?

# Niewyraźny telefon. WYZNANIE MIŁOSNE nieśmiałego adoratora

Z samego rana do kawalerskiego pokoju pana Ignacego Kaczki wpadł zdenerwowany znajomy, który go swatał.

— Panie Kaczka! Czy pan zwarzował? Dwa miesiące pan chodzi do Dyrkowskiej i jeszcze pan się nie oświadczył?

— Nie miałem okazji.

— Co to znaczy, pan nie miał?! Poczemu pan z nią poznałem, pocemu ja się fatyguję? Czy pan chce, żeby panu Dyrkowską razem z jej 20-oma tysiącami posagu sprzątnęli z przed nosa? Pan się musi natychmiast oświadczyć! Inaczej może być za późno!

Pan Kaczka, który leżał jeszcze w łóżku, podrapał się z zakłopotaniem w głowę.

— Natychmiast, to ja nie zdążę. Zanim się ubiorę i pojedę do Dyrkowskich, to po trwa przeszło godzinę.

— W takim razie oświadczyć się pan przez

telefon. Chodzi o to, żeby ona panu powiedziała „tak“.

Pan Kaczka szybko wyskoczył z łóżka, naciągnął spodnie i wybiegł na korytarz do telefonu. Po chwili uzyskał połączenie.

— Halo! Czy panna Dyrkowska? Dzień dobry! Tu mówi Kaczka... Przepraszam, że załatwiam tę sprawę przez telefon, ale osobiście nie miałem odwagi. A więc, droga panno Gienu, muszę pani wyznać coś, co mi leży na sercu.

Po drugiej stronie odezwał się głosik panny Dybowskiej.

— Gdzie leży? Nie dosłyszałam.

— Na sercu!... Droga panno Gienu, jestem zakochany! Ja się w pani zakochałem od pierwszego spojrzenia!

— Od czego?

— Od pierwszego spojrzenia!

— „Od pierwszego“ rozumiem. Ale to drugie słowo pan powiedział niewyraźnie. Niech pan jeszcze raz powtórzy.

Pan Kaczka krzyknął w tubkę:

— Spojrzenia! Od pierwszego spojrzenia!

— Aha!... Rozumiem... spojrzenia. Ale na kogo?

— Jakto na kogo? Na panią!

— Na mnie? Co na mnie?

— przecież mówię dość głośno. Zakochałem się od pierwszego spojrzenia na panią. Poczulem, że pani, albo żadna! Zeżycie bez pani to jest męka.

— Mąka? Jaka mąka?

— Nie mąka, tylko męka! Mę, mę! Ja ciągle marzę o pani. Widzę panią we śnie i na jawie...

— Gdzie?

— Na jawie.

— Gdzie to jest?

Pan Kaczka poruszył się niecierpliwie.

— Niech mi pani nie przerywa, niech mi pani da skończyć... Więc ja ciągle widzę panią, myślę o pani! Nie jem nie piję! Po prostu straciłem głowę! Czyż zrozumie pani moje zakochane serce?

— Jak?... Czy co zrozumie?... Nie rozumie, co mam zrozumieć.

Kaczka podciągnął gniewnie spodnie.

— Cudna panno Gienu! Ja chcę iść z panią razem przez drogę życia. Nosić panią na rękach, się patrzeć w pani żrenice...

— W co?

— Żre - ni - ce!!!

— Kto żre?

Pan Kaczka stracił cierpliwość.

— Nikt nie żre! Tu się nie mówi o żarciu, tylko o miłości!

— O czym?

Krew uderzyła panu Kaczce do głowy. Stracił panowanie nad sobą.

— O czym?! O czym?! Co cię za różnica o czym, ty głupia idiotko! I tak nic nie usłyszysz! Jak się chce wyjść zamaż, to trzeba sobie myć uszy! A nie, żeby konkuwent musiał zdzierać gardło, jak się chce oświadczyć! Dla 20 tysięcy posagu ja mam dostać chryпки na całe życie? Mnie zdrowie jest droższe od majątku! Ożeń się z tąrąbą, żeby ci trąbiła do ucha, głuche pu-dło!

## Obuzenie



Uszc: — Co oznaczają te „tusy“ z kawy?

Kelner: — Skąd ja mogę wiedzieć? Nie jestem wróżką.

## Dobra żona



— To musi być szczęśliwy człowiek, słyszałem, jak żona mówiła: Zrobię wszystko, co leży w mojej mocy aby Piotrusiowi było u mnie jak najlepiej.

— Ależ Piotrus, to jej papuga.

Pan Kaczka krzyknął w tubkę:

— Spojrzenia! Od pierwszego spojrzenia!

— Aha!... Rozumiem... spojrzenia. Ale na kogo?

— Jakto na kogo? Na panią!

— Na mnie? Co na mnie?

— przecież mówię dość głośno. Zakochałem się od pierwszego spojrzenia na panią. Poczulem, że pani, albo żadna! Zeżycie bez pani to jest męka.

— Mąka? Jaka mąka?

— Nie mąka, tylko męka! Mę, mę! Ja ciągle marzę o pani. Widzę panią we śnie i na jawie...

— Gdzie?

— Na jawie.

— Gdzie to jest?

Pan Kaczka poruszył się niecierpliwie.

— Niech mi pani nie przerywa, niech mi pani da skończyć... Więc ja ciągle widzę panią, myślę o pani! Nie jem nie piję! Po prostu straciłem głowę! Czyż zrozumie pani moje zakochane serce?

— Jak?... Czy co zrozumie?... Nie rozumie, co mam zrozumieć.

Kaczka podciągnął gniewnie spodnie.

— Cudna panno Gienu! Ja chcę iść z panią razem przez drogę życia. Nosić panią na rękach, się patrzeć w pani żrenice...

— W co?

— Żre - ni - ce!!!

— Kto żre?

Pan Kaczka stracił cierpliwość.

# Higiena przede wszystkim! Staromiejscy bywalcy kinow.

— Co robisz jutro wieczorem? spytał pan Salek Gutman swego przyjaciela, Izydora Muchę.

— Nic. A ty?

— Też nic. Ale wiesz co? Bym poszedł do kina!

— Dobry pomysł — rzekł pan Izydor. — To ja też pójdę!

— To niemożliwie być. Jak chcesz iść do kina, to idź sobie sam. Bo ja to nie mogę siedzieć w publicznej miejscie z człowiekiem, który wydaje taki zapach, jak ty.

— Ja wydaję zapach? Skąd do mnie zapach? Kwiatusek jestem?

— Się właśnie zastanawiam. Oj, zdaje mi się, że już wiem. Kiedy ty ostatni raz zmieniałeś skarpetki?

— Dziwne pytanie ty mnie zadajesz. Czy ja mogę pamiętać takie dawne historie?

— Odrazu wiedziałem! — zawołał z triumfem pan Salek. — Stąd wychodzi ten zapach. Musisz sobie koniecznie kupować nowe parę skarpetki i tylko wtedy pójde z tobą razem do kina.

Pan Izydor zastanowił się do zyczenia przyjaciela i nazajutrz obaj panowie, ogoleni i wyperfumowani, zajęli miejsca w kinie.

Byli w bardzo pogodnym usposobieniu, ale gdy tylko światła na widowni pogasły, pan Salek spojrział ponuro na przyjaciela i szepnął grobowym głosem:

— Izydor...  
— Co?  
— Dlaczego od ciebie znowu pachnie?  
— Sam nie wiem — mruknął pan Izydor. — Przecież włożyłem nowe skarpetki!

Pan Salek zamyślił się głęboko. Po czym westchnął ciężko i spytał:

— A gdzie masz te stare skarpetki?  
— Te stare to noszę w kieszeni!

Zdenerwowany głupotą przyjaciela, wymierzył mu pan Salek tęgą policzek. Pan Izydor natychmiast się zrewanżował i na sali powstało zamieszanie, wskutek którego musiano przerwać przedstawienie. Powołanych przyjaciół wyprowadziła policja i w rezultacie stanęli obaj przed obliczem sądu, który skazał każdego z nich na 20 złotych grzywny.

# PODZIAŁ SCHEDEY. Kłótnia przy muzyce.

W pokoju numer 12 leżał chory, stary kawaler, Hipolit Mruczek.

Z pokoju wyszła pielęgniarka i obrzuciła wrokiem zebrań, przylegającą do pokoju alkowie, rodzinę. Dwie kuzynki Mruczka z mężami.

— No i co? — spytała szeptem starsza kuzynka, Eufemcia.

— Już nie czuję pulsu — mruknęła pielęgniarka. — Idę do doktora.

I wyszła.

— Umarł... — zakała gorzko młodsza kuzynka Kundzia. — Biedaczek marne miał życie.

Przez trzy spojrzała na stojący w kącie gramofon.

— Trzy miesiące temu kupił sobie gramofon... Jego pierwszy własny mebel... Zawsze marzył o gramofonie i nareszcie sobie kupił...

Kuzynka Eufemcia ze wzruszenia pociągnęła nosem.

— Biedny Hipuś, biedny... Już w poniedziałek przeczuwał swój koniec... Wziął mnie za rękę i powiedział...

Kuzynka Kundzia zakała głośniej.

— Cooo... ci powiedział?...  
— Powiedział mi: „Femciu, jak odejdziesz na zawsze, weź sobie mój gramofon“.

Kuzynka Kundzia momentalnie przestała płakać.

— Kłamiesz! — zaperzyła się. — Mnie on to powiedział. Wyraźnie powiedział: „Kundziu Gramofon przeznaczam dla ciebie!“

— Kiedy ci to powiedział?  
— W niedzielę...

Kuzynka Eufemcia uśmiechnęła się triumfalnie...

— A mnie w poniedziałek. Więc to była jego ostatnia wola. Tylko ostatnia wola jest ważna.

— Drogie panie! — przerwał spór mąż kuzynki Kundzi. — To nie jest chwila odpowiednia do kłótni. Jak można się kłócić o takie głupstwo?

— Głupstwo?! — oburzyła się Eufemcia. — Gramofon kosztował 200 złotych!  
— Więc może tak załatwimy — ode-

zwał się mąż Eufemci. — My weźmiemy gramofon, a wy weźmiecie resztę.

— Resztę?! Jaką resztę?! Hipek nic, prócz gramofonu, nie miał. Meble należą do gospodarza, a w szafie stoi kilkanaście pustych butelek.

— Mam myśl! — zabrał znowu głos mąż kuzynki Kundzi.

Ponieważ gramofonu nie można podzielić, sprzedamy go i pieniędzmi się podzielimy.

— A co z płytami?  
— Płytami podzielimy się do połowy. Zaraz zobaczą, jakie on miał płyty.

Mąż kuzynki Kundzi podszedł do szuflady, zaczął przeglądać płyty i odczytywał tytuły.

— Tango „Ostatnia niedziela“... Drugie tango... Jedno tango dla nas, jedno dla was... Jeden walc dla nas, jeden dla was... Polki... też są dwie... Znow tango... Też dla was...

— Ja już nie chcę tanga...! — zaprotestowała kuzynka Eufemcia. — Chcę coś z opery.

— Czeka! Opery też zaraz będziemy dzielić... dzielić... Najpierw się załatwimy z tańcami... Fokstrot „Dzieweczka“ i fokstrot „Dziubas“... Dla was „Dzieweczka“, dla nas „Dziubas“.

— Dlaczego dla nas „Dzieweczka“? — zaperzyła się znow kuzynka Eufemcia. — Nie znam tej melodii. Dlaczego mam brać na ślepo?

— Dobrze — zgodził się małżonek Kundzi. — Przegramy obydwie płyty. Która ci się więcej spodoba, tę sobie weźmiesz.

Podszedł do gramofonu, nałożył płytę i po chwili w alkowie rozległa się skoczna melodia fokstrota:

„Dzieweczka, dziewczeczka,  
Co słodkie ma usteczka,  
Spotkała mnie...  
Najlepsza z dziewczeczek,  
Nie żałuj swych usteczek,  
Pocałuj mnie...“

Nagle drzwi pokoju Hipolita Mruczka skrzypnęły. W progu stanął Mruczek w nocnej koszuli i wściekłym wrokiem obrzucił zebrań przy gramofonie rodzinę.

— Teraz jest akurat pora na muzykę?  
— ryknął. — Nie dacie mi, psiakrew, spać, kiedy jestem chory?! Won stąd!

Rodzina w milczeniu zaczęła się cofać do wyjścia.

— Przepraszam cię bardzo... — mruknęła zmieszana kuzynka Kundzia. — Myślny grali... bośmy myśleli... żeś ty już umarł

— To niemożliwie być. Jak chcesz iść do kina, to idź sobie sam. Bo ja to nie mogę siedzieć w publicznej miejscie z człowiekiem, który wydaje taki zapach, jak ty.

— Ja wydaję zapach? Skąd do mnie zapach? Kwiatusek jestem?

— Się właśnie zastanawiam. Oj, zdaje mi się, że już wiem. Kiedy ty ostatni raz zmieniałeś skarpetki?

— Dziwne pytanie ty mnie zadajesz. Czy ja mogę pamiętać takie dawne historie?

— Odrazu wiedziałem! — zawołał z triumfem pan Salek. — Stąd wychodzi ten zapach. Musisz sobie koniecznie kupować nowe parę skarpetki i tylko wtedy pójde z tobą razem do kina.

Pan Izydor zastanowił się do zyczenia przyjaciela i nazajutrz obaj panowie, ogoleni i wyperfumowani, zajęli miejsca w kinie.

Byli w bardzo pogodnym usposobieniu, ale gdy tylko światła na widowni pogasły, pan Salek spojrział ponuro na przyjaciela i szepnął grobowym głosem:

— Izydor...  
— Co?  
— Dlaczego od ciebie znowu pachnie?  
— Sam nie wiem — mruknął pan Izydor. — Przecież włożyłem nowe skarpetki!

Pan Salek zamyślił się głęboko. Po czym westchnął ciężko i spytał:

— A gdzie masz te stare skarpetki?  
— Te stare to noszę w kieszeni!

Zdenerwowany głupotą przyjaciela, wymierzył mu pan Salek tęgą policzek. Pan Izydor natychmiast się zrewanżował i na sali powstało zamieszanie, wskutek którego musiano przerwać przedstawienie. Powołanych przyjaciół wyprowadziła policja i w rezultacie stanęli obaj przed obliczem sądu, który skazał każdego z nich na 20 złotych grzywny.

# Srebrny lis dla „sekretarki“.

## Dalszy ciąg procesu J. Kucharskiej.

WARSZAWA, 23. 4. Na wstępnie w ciągu rozprawy pełnomocnik powódki cywilnej, adw. J. Ettinger, zgłosił wniosek o zwrócenie się do dyrektora E. K. D. z zapytaniem ile biletów sprzedawała kasa na przystanku z którego wyjechała w dn. 29 września, Kucharska między godz. 10—1 po poł.

Sąd postanowił zwrócić się z odpowiednim pismem do dyrektora EKD.

Adw. Nowodworski prosi o ujawnienie zeznań biegłego kaligrafa Kwiecinskigo w sprawie napisów na ścianach klatki schodowej domu, w którym mieszkali Kucharscy w rodzaju „Kucharscy złodzieje“.

Sąd uwzględnił również ten wniosek.

Z pośród wezwanych na dzień wczorajszy świadków, skorzystali z prawa uchylenia się od zeznań: matka osk. Kucharskiego — Joanna Kucharska i jego siostra — Krasinska.

Z kolei sąd dodatkowo przesłuchiwał służącą Karolinę Gierszewską — Łopatek.

**Przewodniczący:** — Czy pamięta pani o telefonie od Molendy zrana krytycznego dnia?

— Pamiętam.

— Czym był drugi telefon?

— Był z wiadomością o śmierci, już po wyjściu p. Gierszewskiej.

Adw. Ettinger: Czy przypomina sobie świadek, że p. Karolina Gierszewska przez kilka dni była służącą chorą?

— Tak jest.

— Czy to podczas choroby p. Gierszewskiej porucznik K. otwierał drzwi rano?

— Owszem podczas choroby.

Świadek Łopatek mówi, iż słyszała, jak p. Karolina Gierszewska miała mówić: „Jeszcze będę bogata — od pana dostane pieniądze“.

Adw. Ettinger: Czy świadek nie żądała od p. Gierszewskiej pieniędzy w sędzię podczas obecnej rozprawy?

— Zwracała się, bo jestem stratiną jako posługaczka. Muszę opłacać za zastępstwo mnie inną osobę.

Z kolei zeznał świadek Włodzimierz Lemko ze służby śledczej.

Otrzymał on polecenie prowadzenia wywiadu i przesłuchania niektórych osób w związku z zabójstwem inż. Gierszewskiego.

Między innymi świadek Lemko przesłuchiwał służącą Kucharskich, Rafalską administratorkę domu i ustalał, gdzie po zabójstwie Kucharska nocowała.

**Przewodniczący:** Czy wierzyliście pp. Kucharskich pan przesłuchiwał?

— Tak.

Świadek opowiada w dalszym ciągu iż zamawiał się sprawą kupna kołnierza z lisa przez Kucharskiego dla Jackowskiej. Ustalał również

świadka kwestię kradzieży maszyny do pisania, oraz wynalazł garsonierę, w której Kucharska miała się spotykać z wierzycielami.

**Przewodniczący:** Z wierzycielami?

— Tak.

**Prokurator:** Czy badał pan świadka Rafalską i co ona mówiła?

— Rafalska mówiła, że wie dużo i opowie wszystko ale się krepuje obecnością innych osób. W osobnym pokoju Rafalska zeznała, iż podejrzewa o dokonanie zabójstwa małżonków Kucharskich. Twierdziła iż jest pewna na 95 procent. Rafalska powtarzała słowa, które w przystępie rozpaczy miał do niej powiedzieć Kucharski: „Wikciu, Wikciu, już było tak blisko, a teraz znów daleko...“

— Rafalska opowiada, że Kucharski wprost jej się przyznał, że to żona popełniła morderstwo.

Świadek odtwarza w dalszym ciągu zeznania Rafalskiej pokrwyjając się z jej zeznaniami onekdaj złożonymi w sądzie. Mówiła jeszcze Rafalska świadkowi, iż kiedy przyjechała z Kucharskim do Komorowa, Kucharska podczas krótkiej rozmowy z mężem zmieniła się wyraźnie na twarzy — pośiniała.

Po Zofii Wasiliewskiej przesłuchano świadka Mocarkiewicza, który wynajmował pokój od Jackowskiej. Mocarkiewicz nie wniósł nie nowego. Sąd przy drzwiach zamkniętych przesłuchał następnie trzech lekarzy.

Dalszy ciąg procesu w poniedziałek.

# Bratysława skarży się na Węgrów

## Po nowych incydentach granicznych.

BRATYSŁAWA, 23. 4. — W sprawie nowych incydentów na granicy słowacko-węgierskiej we wschodniej Słowacji, komunikują, że strony słowackiej, że Węgrzy naruszyli zawartą niedawno umowę, na zasadzie której w pasie granicznym o szerokości 3 km. nie wolno umieszczać żadnych jednostek wojskowych. Wojska słowackie dotrzymują tej umowy, jednakże Węgrzy w dniu 20 b.m. posunęli się do samej granicy. Tego samego dnia oddziały węgierskie otworzyły ogień na gminy Gajdosz i Wyżne Rewiszta, a później na gminę Inacowce. W dniu 20 b.m. Węgrzy ostrze-

wali oddział Gajdosz i Niżnia Rybnica. Wojska słowackie na atak w ogóle nie zareagowały. W dniu 21 b.m. wieczorem słowackie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło konsulowi węgierskiemu w Bratysławie notę protestacyjną w sprawie incydentów we wschodniej Słowacji. Nota stwierdza, że węgierskie formacje wojskowe na wschodniej granicy Słowacji nie respektują zawartych porozumień i przez wywołanie incydentów przeszkadzają konsolidacji stosunków. Minister spr. zagr. domaga się, aby rząd węgierski przeprowadził w tej sprawie szczegółowe dochodzenie, ukarał winnych i wydał zarządzenia, aby tego rodzaju wypadki w przyszłości się nie powtarzały.

P K O

najlepsze zabezpieczenie przed niespodziankami żywymi.

# Pasterz diecezji łódzkiej o nabożeństwach majowych.

ŁÓDŹ, 23. 4. J. E. ks. biskup Włodzimierz Jaśkiński Ordynariusz diecezji Łódzkiej wydał do wiernych orędzie poświęcone czci Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, od bierającej w naszym kraju w ciągu zbliżającego się miesiąca mają szczególną czesć.

Piękny rozkwit — odradzającym się wiosen nym życiem maj uroczym stać się winien w dziedzinie ducha zniekanego dzisiaj wypadkami politycznymi.

Pasterz Diecezji zwraca uwagę że właśnie w maju mamy szczególnie zwrócić modły nasze do Matki Bożej, pełnej łaski, by u Syna swego wyprosiła upragniony pokój.

# Przedstawiciele 128 oddziałów K.S.M.M. obradują w Łodzi.

ŁÓDŹ, 22. 4. Wczoraj o godz. 17-w sali Akcji Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111 pod przewodnictwem prezesa Leona Chwałbińskiego rozpoczął swoje obrady dwudniowe 14 Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej diecezji Łódzkiej.

W obradach uczestniczy dwustu reprezentantów 128 oddziałów KSMM rozsiadanych na terenie diecezji.

Wczoraj po otwarciu Zjazdu nastąpiły wybory do Komisji oraz częściowo sprawozdanie Zarządu Głównego. W ciągu wieczora obrado-

waly wybrane komisje.

Wieczorem odbyła się w koleżeńskim nastroju wspólna kolacja oraz uroczyste śpiewem i produkcjami druhowi ogniska.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w katedrze członkowie zjazdu ze sztandarami organizacyjnymi wezmą udział w uroczystym nabożeństwie jakie w intencji Zjazdu odprawi J. E. ks. biskup Włodzimierz Jaśkiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej.

O godz. 11 rozpoczyna się dalsze obrady Zjazdu zakończenie którego nastąpi o godz. 16.

# 40 zł. rocznie na... dwa mundury!

## Przed posiedzeniem komisji mieszanej

ŁÓDŹ, 23. 4. — Na skutek wystąpienia Polskiego Związku Zawodowego Transportowców i Pokrewnych (oddział automobilistów) została zwołana konferencja z właścicielami autobusów województwa łódzkiego celem ustalenia 12 i 13 punktu zawartego układu zbiorowego, dotyczących zmniejszenia do minimum czasu postojów na stacjach krańcowych i sprawy umundurowania obsługi auto busowej.

Konferencja onegdajsza nie dała wyniku, gdyż właściciele oświadczyli, że obecnie nie mają zapewnionych koncesji i nie mogą pozwolić w tej sprawie decyzji.

Na wniosek sekretarza automobilistów p. M. Marcinkowskiego została wybrana komisja mieszana, która zbierze się w dn. 24 b. m. w celu omówienia wyżej wymienionych spraw.

Należy nadmienić, że za czas postojów obsługa nie jest wynagradzana mimo, że trwają one długo. Również należne umundurowanie obsługa nie otrzymuje, przy czym właściciele ofiarowują na 2 mundury... 40 zł. rocznie. Niektóre firmy jak „Torpeda“ już umundurowały swoją obsługę w asnym kosztem, podczas gdy inne ociągają się.

Dziwnym również wydaje się fakt nie udzielania wolnych biletów od miejsca zamieszkania obsługi do miejsca zagarażowania oraz niehonorowanie przepisu, który w wypadku nocowania w podróży każe przedsiębiorcy płacić strawne i koszt noclegu w wynajętym pokoju.

Wszystkie te sprawy musi uregulować w myśli sprawiedliwych postulatów pracowników komisja mieszana.

# Społeczny czynnik kontroli

## w akcji subskrypcyjnej P.O.P.

ŁÓDŹ, 23. 4. — Doceniając potrzebę jak najszerzej promowanej i najbardziej celowej skutecznej propagandy Pożyczki Obrony Przeciwołotniczej tutejsze związki zawodowe pracowników państwowych, prywatnych, samorządowych i prawno-publicznych, zrzeszone w Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Pracowniczych Związków Zawodowych, powołały wzorem stolicy i paru innych miast wojewódzkiej Komisji Pracowniczej Komitet Pożyczki Obrony Przeciwołotniczej w skład, którego weszli przedstawiciele wszystkich 29 związków pracowników umysłowych tutejszego terenu zrzeszonych w C.K.P.

Na specjalnym zebraniu w dniu wczorajszym omówiono szczegółowo cele i zadania Komitetu Pracowniczego oraz powołano Wy-

dział Wykonawczy w składzie: przewodniczący — Milewski Józef, poseł na Sejm, wice przewodniczący — Henryk Kaczor, skarbnik — Marchwicki Józef, I sekretarz — Komorowski Julian, II sekretarz — Trzepińska Stefania, referent prasowy — Chmielewski Franciszek, członkowie: — Dudzikiewicz Edward, poseł na Sejm, Kozłowski Władysław, Zubrylin Wiktor, — Turlowski Edward.

Komitet Pracowniczy przystąpił energicznie do akcji propagandowej na rzecz subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwołotniczej do kontroli, współpracując z Obywatelskimi, wojewódzkimi i powiatowymi komitetami Pożyczki oraz zbieranie i publikowanie danych cyfrowych o udziale łódzkiego świata pracy umysłowej w akcji subskrypcyjnej.

# 33 wiec przedwyborcze

## w miastach powiatu łódzkiego.

ŁÓDŹ, 23. 4. — Na terenie miast wydzielonych powiatu łódzkiego, a więc: Aleksandrowa, Konstancy Nowa, Rudy Pabianickiej i Tusznia dzisiejsza niedziela jako ostatnia przed wyborami stać będzie pod znakiem wzmocnionej agitacji przedwyborczej. Zgłoszono ogólnie 33 wiec przedwyborcze, organizowane przez różne stronnictwa polityczne i powołane ad hoc komitety wyborcze.

Mimo wyjątkowej pracy kierownictwa partyjnych zainteresowanie wiecami wobec domnielnych wydzier polityki faworytów osłabło znacznie.

W miastach wydzielonych, wiec w Piotrkowie, Pabianicach i Tomaszowie Mazowieckim agitacja miała swój punkt kulminacyjny wczoraj. Dziś bowiem odbędzie się tutaj już wybory.

# Szybkość zaletą Polaków.

## Sukces naszych jeźdźców w Nicei.

NICEA, 23. 4. — W sobotę odbyły się w Nicei na międzynarodowych zawodach konnych dwa konkursy. W obu Polacy odnieśli duże sukcesy.

W konkursie drużynowym o nagrodę Sidi Brahina ekipa polska zajęła pierwsze miejsce, bijąc najlepszych jeźdźców Nicei Irlandczyków. Jest to bardzo duży sukces, gdyż konkurs był bardzo trudny.

Z 27 jeźdźców startujących w konkursie jedynie trzech miało bezbłędny przebieg, w tym rtm. Komorowski na „Zbiegu“, drugi jeździec polski rtm. Rylke na „Bimbuse“ miał 2 błędy, a rtm. Skulicz na „Dunkanie“ jeden błąd. Ogólny czas ekipy polskiej wynosił 5 minut 11 sekund. Polacy jechali nadzwyczaj szybko i dzięki temu pokonali Irlandię, która miała dwa błędy mniej od Polaków, ale ogólny czas gorzej 5,31. Gdy się uwzględni, że za każdy błąd dodawano karne sekundy, szybkość polskich jeźdźców była jeszcze o wiele wyraźniejsza.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerii szwajcarskiej 5 koni przeszło parcours bez błędów, w tym „Adres“ pod kpt. Burniewiczem.

W zarządzonej rozgrywce na czas na podwyższonej przeszkodach pierwsze miejsce zajął Anglik por. Jenkis 4 pkt. karne, drugie miejsce podzielił kpt. Burniewicz (Polska) i por. Bartillat (Francja) po 8 pkt. karnych.

czaj szybko i dzięki temu pokonali Irlandię, która miała dwa błędy mniej od Polaków, ale ogólny czas gorzej 5,31. Gdy się uwzględni, że za każdy błąd dodawano karne sekundy, szybkość polskich jeźdźców była jeszcze o wiele wyraźniejsza.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerii szwajcarskiej 5 koni przeszło parcours bez błędów, w tym „Adres“ pod kpt. Burniewiczem.

W zarządzonej rozgrywce na czas na podwyższonej przeszkodach pierwsze miejsce zajął Anglik por. Jenkis 4 pkt. karne, drugie miejsce podzielił kpt. Burniewicz (Polska) i por. Bartillat (Francja) po 8 pkt. karnych.



**Bądźmy gotowi!**  
**Wezwanie do właścicieli domów.**

ŁÓDŹ, 23. 4. — Zarząd Miejski w Łodzi wezwał wszystkich właścicieli domów, aby do dnia 25 b. m. zaopatrzyli swoje służby O.P.L. Gaz, w maski przeciwgazowe, pakiety przeciwperytowe, siekiery, latarki elektryczne i t. p. a. nado uporządkowali i wyczyścili strychy, zaopatrując je w przybory do gaszenia ognia, zbiorniki wody i piasku.

Winni nieostawiania się podlegają karze do 2 lat więzienia lub grzywny.

**Popierajcie Czerwony Krzyż!**

# Robotnik spadł z pieca.

## KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 23. 4. — W cegielni Gospodarz koło Rzgowa spadł z pieca do wypalania cegły 56-letni robotnik Szymon Czaplinski, doznając skomplikowanego złamania nogi.

Po udzieleniu choremu pierwszej pomocy lekarz P.C.K. przewiózł go do szpitala św. Rodziny.

— Na ul. Podolskiej 5 został najechany przez wóz 8-letni Kazimierz Józwiak, także zamieszkany, odnosząc złamanie nogi.

— Podczas przechodzenia przez jezdnię ul. Wólczańskiej została najechana przez samochód ciężarowy 32-letnia Stanisława Kicińska, Zamenhofa 32.

Na szczęście Kicińska odniosła tylko ogólne połuczenie, tak że lekarz pogotowia przewiózł ją do domu.

— W domu przy ul. Piotrkowskiej 33 służącą 22-letnią Bronistawę Cholewką usi-

łowała rozgrzać pastę do podłogi. W pewnym momencie nastąpił wybuch przy czym zawartość rozpryskująca się poparzyła Cholewkównę, którą przewieziono do szpitala.

— Przy ul. Odolankowej 2 wywiązała się wczoraj bójka, w wyniku której rany tuż czołe głowy odniosł zamieszkały także Kuliński Władysław lat 35.

**NOCNE DYŻURY APTEKI.**

Noce dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski 11 Li stopada 15, T. Karlin Piłsudskiego 54, R. Rembelski Andrzej 28, J. Chądzińska Piotrkowska 165, E. Miller Piotrkowska 46, G. Antoniewicz Pabianicka 56, J. Unieszowski Dąbrowska 24 a.

# Nikomiu nie wolno uchylać się

## od obowiązku obywatelskiego

Na posiedzeniu Zarządu Chr. St. Wł. Piwiar w dn. 19. 4. 39 r. uchwalono obojęć wszystkich członków stowarzyszenia celem zebrania ofiar na FON oraz ustalenie wysokości pożyczki przeciwolotniczej od każdego członka.

Podaje się do ogólnej wiadomości członków że pierwsze zbieranie ofiar zaczyna się w bieżącym tygodniu. Pozwalamy sobie nadmienić, że w dn. 5. 5. 39 r. kończy się termin subskrypcji Pożyczki Przeciwołotniczej.

Sądymy, że nikt nie uchyli się od obowiązku obywatelskiego w tak ważnej chwili.

Do zbierania ofiar wybrani zostali z pośród członków Zarządu P. P. Prezes p. Szymanowicz, wiceprezesi M. Nikonow i Hugo Maurer, Józef Zajączkowski i Edward Zajączkowski.

# Wózki dzieciinne na chodnikach

## Zaferowane mamusie i mamki.

Stoneczne dni wiosenne wywabiają ludzi na ulice. Starzy i młodzi korzystają po ciężkiej pracy codziennej ze spaceru. Nikt nie miałby nic przeciwko temu, gdyż spacer wpływa na zdrowie i samopoczucie człowieka, gdyby nie fakt, że nie umiemy chodzić po ulicach tak, żeby i naszym bliźnim było wygodnie.

Nikt już wprawdzie nie przebiega jezdni w dowolnych punktach, chyba taki, który nie wie na co ma wydać złotówkę, ale za to mieszkańcy nie nauczyli się dotąd chodzić po chodnikach.

Widuje się bardzo często na narożnikach ulic grupy osób, omawiających swoje interesy, czy też plotkujących na aktualne tematy. Nie obchodzi ich nic fakt, że przechodnie sarkają. Szczególnie dotyczy to pań, które spotykając się z przyjaciółkami mają zawsze tyle do opowiadania.

Z nadejściem wiosny widzi się na ulicach dużo wózków dzieciennych. Mamusie wyjeżdżają bowiem ze swymi pociechami, aby im dać zająć stońca i świeżego powietrza. Należy się tym najmniejszym obywatelom codzienny, uczciwy spacer, ale ich mamusie rzadko kiedy stosują się do przepisów o ruchu ulicznym. Po dwie, a nawet trzy panie jeżdżą sobie z wózkami po chodniku, nie sobie nie robiąc z tego, że przechodnie spacerować muszą po jezdni, gdyż nowoczesne wózki dzieciinne (linia aerodynamiczna!) posiadają pokazną objętość.

# 10 miesięcy więzienia

## za pobicie narzeczonej.

ŁÓDŹ, 23. 4. — Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 33-letniego Józefa Milki oskarżonego o pobicie brzemiennej narzeczonej.

Około 2 lat łączyły go bliskie stosunki z Józefą Kudlińską, z którą nawet przez pewien czas wspólnie zamieszkiwał. Gdy narzeczona spodziewała się dziecka między kochankami wynikły swary i kłótnie, przy czym Milka zlikwidował wspólnie mieszkanie i opuścił Kudlińską, przenosząc się do rodziców przy ul. Skierniewickiej 4.

W dniu 25 lutego b. r. Kudlińska przybyła do wiarołomnego kochanka po pozostałe rzeczy. Wywiązała się znowu kłótnia, podczas której Milka pobił bestialsko narzeczoną, którą przewieziono do szpitala, gdzie nastąpił przedwczesny poród i następnie śmierć noworodka.

Po zakończeniu przewodu sądowego Milka skazywana została na 10 miesięcy więzienia i zapłacone odszkodowania Kudlińskiej w wysokości 200 zł.

Należałoby raz wreszcie uporządkować ruch nie tylko na jezdniach, ale i na chodnikach, szczególnie na ulicach położonych w śródmieściu, gdyż tu tworzą się częste zatory.

**Z KOŁA KOBIECEGO L.O.P.P.**

W niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 16-ej w siedzibie Koła (Wapienna 15) odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Członkini Koła Kobięcego LOPP nr. 103.

Ze względu na ważność sprawy prosimy Członkinie o liczne i punktualne przybycie na Zebranie.

Zarząd.

**Bez marynarki wojennej nie można wygrać wojny, ani korzystać z dobrodziejstw pokoju.**

**BALSAM TRYKOLAN**  
Gęścieki, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i sa-  
wopoczucie chorego oraz powiększa  
wagę ciała i usuwa kaszel.  
Sprzedają apteki.

## Krótce. Żale w biurze. Ukarana awanturka.

Jeszcze dzień — dwa lub tydzień i za-  
czniemy jeździć na majówce. Straszenie lu-  
bie majówki! Nie dlatego, aby był specjal-  
nym wielbicielem jaj na twardo i zimnej  
herbaty w butelce, broń Boże. Ale lubię  
majówkowy nastrój. Gdy tylko zobaczyłem  
pierwsze ciepłe promienie wiosennego  
słońca, w sercu mym coś drgnęło i odrzu-  
czyła wyobraźnia ujrzalem polaną wśród  
podmiejskiego lasu, polaną zalaną promie-  
niami słońca i resztkami niedopitej herba-  
ty i piwa. Polaną zasłaną zielenią świeżych  
paków rozkwitających drzew i skorupami  
jajek, papierkami od „sznytek”, okruciami  
chleba i skórkami kiełbasy.

## ECHA ZE STOLICY

**Zycie Warszawy w kilku wierszach**

Ul. Nowogrodzka w ostatnich latach  
stała się siedzibą wielu okazałych gma-  
niów państwowych, użyteczności publicz-  
nej lub społecznych. Jako równoległa do  
Alej Jerozolimskiej stanowi poważną jej  
odciążenie. W sezonie bieżącym po zako-  
nieniu rozpoczętych w r. ub. robót ziem-  
nych przez urząd tele-komunikacyjny, mia-  
ła się przystąpić do modernizacji następnego  
jej odcinka na przestrzeni od ul. Poznań-  
skiej do Al. Niepodległości (Chałubińskiego-  
go). Korzystając zaś z rozpoczęcia tych  
robót należałoby przesunąć wyjazdową sta-  
cję kolejki poza ul. Poznańską, do Al. Nie-  
podległości w każdym zaś razie tory ko-  
lejki powinny być usytuowane z odcinka ul.  
Nowogrodzkiej między ul. Marszałkowską i  
Poznańską.

Pol. Tow. Higienizacji przystąpiło do  
przygotowania basenu kąpielowego dla  
dzieci w ogrodzie Saskim na nadchodzący  
sezon letni. Basen ten otwarty będzie w  
zależności od pogody zapewne w połowie  
maja.

Oświetlenie sodowo-gazowe, które za-  
instalowano tytułem próby w poprzednich  
latach na wale Miedzeszyńskim i w al. Sto-  
wakiego na Marymoncie i które dało po-  
myślne wyniki w rb. urządzone będzie w  
al. Sobieskiego na odcinku od chełmskiej  
do granicy miasta.

Stołeczny Komitet Pomocy dzieciom i  
młodzieży czyni przygotowania do tego-  
rocznej akcji letniej, mającej objąć kolonie  
półkolonijne, kursy - obozy wędrowne. Roz-  
miary akcji półkolonijnej uzależnione są od  
ustalenia funduszy. W zakresie kolonij  
komitet pragnąłby zaspokoić potrzeby dzia-  
twa w dotychczasowym zakresie. W zwi-  
ązku z przygotowaniem Komitet zwrócił się  
do szkół powz. o zgłaszanie dzieci naj-  
bardziej potrzebujących wycieczki, oraz  
w sprawie kursów-obozów wędrownych  
dla najuboższych, a zarazem najzdolniej-  
szych absolwentów szkół powszechnych.  
Uruchomione będzie 10 kursów - obozów  
dla 250 absolwentów.

Straszenie lubię majówki. Słyszę śpiew  
ptaszków, fruujących z drzewka na drze-  
wko i słyszę szepczące dziewczęcia, czule szep-  
czącego do ucha amanta:

- Kochasz swoją Różię?
- Namiętnie!
- I ożenisz się?
- Zobaczymy!

Kocham majówki. Bo gdzie znajdzie się  
lepsze, bardziej wymarzone miejsce, by po-  
wiedzieć dziewczęciu, że „tylko ty”, że „je-  
steś jedyną jedyną na świecie”, że „kocham  
cię”, że „bez ciebie cały świat jest szary i ponu-  
ry? Tylko na majówce. Tylko na majówce  
rodzi się właściwy nastrój. W mieście nie  
można o tych rzeczach mówić tak swobod-  
nie. Bo gdzie? Na ulicy? Popychają, sztur-  
chają, przeszkadzają. W kawiarence kręci  
się kelner. W kinie trzeba za swoją złotów-  
kę uważać na akcję filmu. Słowem — tyl-  
ko na majówce.

Jeżeli mimo pełnego doceniania natury  
i majówek, oświadczyć nie jeździć na nie ni-  
gdę, to tylko dla tego właśnie, aby nie ra-  
nić swego serca widokiem par, tchnących  
miłością, czujących się do siebie i obrzuca-  
jących się czarującymi słówkami w rodza-  
ju: mój ty kotku najśłodczy, ptaszynko naj-  
milsza, rybeńko cudna, promyku słońca  
najdroższy i t. p. i t. p. Bo kiedy sobie wy-  
obraża, że za parę lat zamiast „kotka śłod-  
kiego” ona mu powie: ty ośle dardaneński,

**OBELGI**  
Zofia Cyniakowa przybyła do lokalu  
biura komitetu Pomocy Żywocie, gdzie otr-  
zymała paczkę żywnościową. Dla jakichś  
tam powodów paczka, czy jej zawartość  
nie odpowiadała Cyniakowej, która wszczę-  
ła gwałtowną kłótnię z urzędnikiem, a na-  
stępnie zaczęła demolować urządzenie biu-  
ra.

Sąd Grodzki skazał Zosię Cyniakową na  
trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wy-  
konania wyroku na trzy lata.

Jerzy Krzeci.

## OSIEDLE NA STOKACH Towarzystwo Osiedli Robotniczych SPRZEDAJE DOMKI Z OGRODEM

Kredyt 50-cioletni, oproc. 2 proc. rocz-  
nie spłacany po 95 zł. półrocznymi rata-  
mi.  
Znaczące obniżenie wkładów gotówko-  
wych.  
Stara komunikacja autobusowa.  
Odjazd z ul. Pomorskiej (końców przy-  
stanek tramw. Nr 4.) codziennie o godz.  
3.30, 6.30, 7.20, 11.30, 14.00, 16.00  
18.00, 19.00, 20.00, 22.00 Przejazd  
12 minut. Abonament miesięczny dla mie-  
szkańców osiedla 3.75 zł.

Domy oglądać można przez cały dzień  
korzystając z wygodnych połączeń auto-  
busowych. Należy zgłosić się do dozorca  
na miejscu, który oprowadzi po wnętrzu  
domów.  
Szczegółowych informacji udziela i zgło-  
szenia kandydatów przyjmuje delegat  
Tow. Os. Rot. w biurze administracji TOR  
przy ul. Narutowicza 109, między godziną  
16-tą a 18-tą.

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczy-  
szona krew może powodować szereg roz-  
maitych dolegliwości: bóle artretyczne, ła-  
manie w kościach, bóle głowy, podenerwo-  
wanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle  
w wątrobie, niemiętkość w ustach, brak apetytu,  
swędzenie skóry, skłonność do obrzęków,  
plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do ty-  
cia, mdłości, język obłożony. Choroby złej  
przemiany materii niszczą organizm i przy-  
śpieszają starość. Racjonalna zgodna z na-

## Po 7-miu miesiącach zwłoki topielca wypłynęły na powierzchnię stawu.

Z Drohobycza donoszą:  
Franciszek Jamro, robotnik z Borysła-  
wia, przechodząc w godzinach porannych  
obok stawu głębokiego niedaleko „Soko-  
ła” w Borysławiu, zauważył na powierzchni  
wody zwłoki nieznanego mężczyzny, bę-  
dące już w pełnym rozkładzie. O fakcie  
tym Jamro zawiadomił natychmiast policję  
a przeprowadzone dochodzenia dały nastę-  
pujące sensacyjne wyniki. Topielcem oka-  
zał się 27-letni Salomon Abend, czeladnik  
krawiecki z Borysławia. Wymieniony je-

szcze dnia 23 października 1938 r. po kłó-  
tni z rodziną, na tle niesnasek majątko-  
wych, wyskoczył przez okno z mieszkania  
rodziców. Wszelki ślad po nim zaginął, a  
poszukiwania ze strony rodziny i policji o-  
kazały się bezskuteczne. Prawdopodobnie  
Abend popełnił samobójstwo. Celem nale-  
żytego oświetlenia sprawy, zarządona  
została sekcja zwłok, przy czym do Bo-  
rysławia wyjechała komisja sądowno-lekar-  
ska.

## Listonosz poszedł śladem swego szefa. UKARANI DEFRAUDANCI.

WIELUŃ, 23. 4. — Sąd Okręgowy na  
sesji wyjazdowej w Wieluniu rozpatrywał  
sprawę b. kierownika agencji pocztowej w  
Czarnomyślach Michała Wypchła oskarżo-  
nego o sprzeniewierzenie około 2.500 zł.  
W krótkim czasie po wykryciu nadużyć  
Wypchły i aresztowaniu tegoż, okazało się  
że śladem swego szefa poszedł listonosz  
też tej agencji Józef Ulas, który przywła-

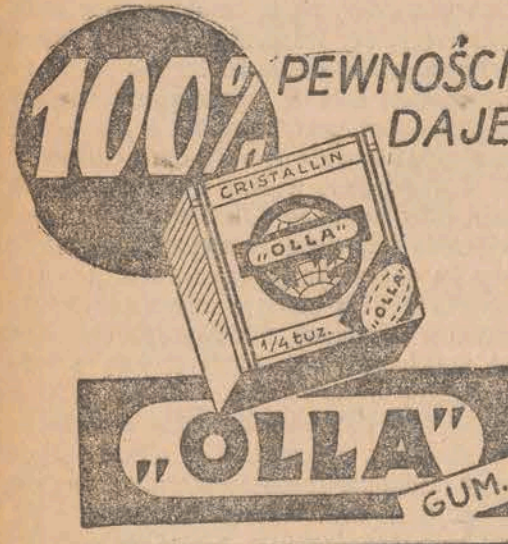
szczył sobie z przekazów pocztowych kwo-  
tę około 300 zł.  
Sąd po rozpatrzeniu sprawy nieuczci-  
wego kierownika Michała Wypchła skazał  
na półtora roku więzienia i pozbawienia  
praw obywat. na okres pięcioletni.  
Godny swego szefa listonosz Józef Ulas  
skazany został na 8 miesięcy więzienia i  
pozbawienia praw obywat. na 5 lat.

## Podcięte drzewo zmiądzdziło syna kowala

WIELUŃ, 23. 4. — We wsi Węglewice  
k. Wielunia w czasie t. zw. „spuszczania”  
przydrożnego drzewa przez Piotra Kowala  
na skutek nieostrożności tegoż miał miej-  
sce tragiczny wypadek śmierci syna Kowa-

ła 8-mioletniego Józefa, który został przy-  
gnieciony drzewem.  
Nieszczęśliwy małe przyglądając się  
pracy ojca i nieostrożny przez tegoż nie  
usunął się w porę tym bardziej, że podcięte  
drzewo runęło niespodziewanie. Rozpacz  
rodziców nie ma granic.

**100% PEWNOŚCI  
DAJE**



**CRISTALLIN**  
**OLLA**  
GUM

## W bieżącym sezonie letnim nikt nie pozna Jastarni.

GDYNIA, 23. 4. — Ubóstwo roślin-  
ności na naszym wybrzeżu szczególnie da-  
wało się odczuć w miejscowościach poło-  
żonych w węższych punktach półwyspu  
helskiego. Należy do nich Jastarnia, która  
oprócz skromnego lasu z karłowatych so-  
senek pomiędzy torem kolejowym a mo-  
rzem nie może poszczycić się żadną ziele-  
nią. Również niezmiernie trudno było otr-  
zymać jakiegokolwiek kwiaty w Jastarni,  
prócz małej i jakichś bezimiennych kwitną-  
cych chwastów, które kaszubskie gospo-  
dynie hodują w swoich miniaturowych  
ogródkach.

Pomimo to Jastarnia dzięki swemu nie-  
określono bliżej, a jednak nieodpartemu  
urokowi zdołała zdobyć pierwsze miejsce  
w sercach miłośników morza i obecnie cie-

szy się taką popularnością, jaką nie może  
poszczycić się żadne inne kąpielisko.  
Ale Jastarnia nie pozostaje bierna wo-  
bec objawów wyróżnienia. Rozbudowała  
się w tempie błyskawicznym i rozbudowa-  
je się nadal. A obecnie postanowiła dać  
swoim letnikom nawet to, co zdawało się  
najtrudniejsze do zdobycia — kwiaty.

W sezonie nadchodzącym goście jastar-  
nejszy nie poznają swego kąpieliska. Cała  
reprezentacyjna część wsi — okolica dwor-  
ca, portu, droga do Boru, park — zostanie  
pokryta licznymi kwiatkami i rabatami.  
Przedłużenie ulicy Piłsudskiego stanowić  
będzie piękna promenada, otoczona dwoma  
rzędami drzewek. Nowa aleja spacerowa  
obsadzona będzie pierzastymi palmami i  
innymi roślinami podzwrotnikowymi.

W nowo założonej cieplarni i inspek-  
tach hodują się już na sezon dziesiątki  
tysięcy kwiatów rabatowych, ciętych, po-  
nad 2000 krzaków róż itp. A już od 1  
maja kwiatniki zostaną obsadzone kwiatami.

## Płonąca mapa Europy na niebie Rozgorączkowana wyobraźnia zabobonnych ludzi

Z Częstochowy donoszą:  
Po całej Częstochowie krąży podawa-  
na z ust do ust wieść, że jednej z ostat-  
nich nocy około godziny 24 ukazała się  
na niebie krwawa luna, która zmieniła się  
następnie w drgającą, żywą jakoby krwa-  
wą plamę. Plama zmieniała swoje kształty,  
aż wreszcie utworzyła dokładne kontury  
płonącej mapy Europy.

Jak zwykle, w podobnych wypadkach,  
jest tutaj dużo zabobonnych ludzi, którzy  
twierdzą również, że zauważyli na niebie  
niecodzienne zjawiska, różne figury utwo-  
rzone przez krwawo układające się obłoki.  
Ludziska chętnie opowiadają sobie o tym,  
uważając, że są to wszystkie zjawiska nad-  
zwyczajne, które koniecznie muszą coś  
wróżyć, znajdując się tu już nawet wróżbi-  
ci, usiłujący z tych pogwerek przepowia-  
dać losy Europy na najbliższy okres czasu.

Jest to wszystko wynikiem bujnej i roz-  
gorączkowanej wyobraźni ludzi, którzy z  
dnia na dzień wyczekują niespodzianek i  
na tym tle podlegają halucynacjom.

**Zł. 2.50**  
Z DOSTAWĄ DO DOMU  
kosztującej  
najpopularniejszy dziennik  
**„ECHO”**  
TELEFON 182-48 lub 102-29  
ADRES: Z W I R K I 2  
i PIOTRKOWSKA Nr. 11

## POPIERANIE CZERWONY KRZYŻ!

**Tradycyjne jajko**  
b. uczestn. Wojsk. Polskich na Wschodzie.  
W dniu 29 kwietnia br. o godz. 20-iej  
w lokalu Garnizonowego Ogniska Podofi-  
cerskiego w Łodzi przy ul. Mielczarskiego  
35, odbędzie się tradycyjne jajko dla człon-  
ków z rodzinami Związków: Legionistów  
Polskich Formacji Puławskiej, Kaniowczy-  
ków i Żeligowczyków, b. żołnierzy I Kor-  
pusu Polskiego na Wschodzie, Sybiraków i  
Murmańczyków.  
Strój dowolny. Zgłoszenia udziału przy-  
muje kancelaria Reprezentacji do dnia 28  
kwietnia br.

## PGK Polski Czerwony Krzyż Ratuje Ciebie i Twoich.

## RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA  
Warszawa I (Raszyn)  
i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę”  
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry  
Marynarki Wojennej  
8.00 Dziennik poranny  
8.15 Audycja dla wsi  
9.15 Jan Sebastian (płyty)  
9.30 Odpust św. Wojciecha — transmisja z  
Gniezna (przez Poznań)

11.45 „Tradycje i teraźniejszość” — przegląd  
czasopism  
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa  
12.03 Poranek symfoniczny  
13.00 Wyjaśnił z Pism Józefa Piłsudskiego  
13.05 Przegląd kulturalny  
13.15 Muzyka obiadowa  
14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla  
dzieci  
15.00 Audycja dla wsi  
16.30 Recital śpiewaczy  
17.00 „Teatr wprowadza autora” — audycja  
z cyklu „Jak pracuje teatr”  
17.45 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmi-  
sja z Oficerskiego Kasyna Garniz. w Wilnie.  
19.30 Transmisja z Katowic

20.15 Audycje informacyjne: Zbiорове wład-  
ności sportowe z Rozgłośni R. P. Przegląd  
polityczny. Dziennik wieczorny (20.40). Ty-  
godnik dźwiękowy. Nasz program na jutro.  
21.20 Muzyka taneczna  
21.50 Muzyka z Wilna  
22.30 D. c. muzyki tanecznej  
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i  
komunikat meteorologiczny  
23.05 Wiadomości z Polski w języku angi-  
elskim  
23.15—23.55 Program W-wy II

PONIEDZIAŁEK, 24 KWIETNIA  
Warszawa I (Raszyn)  
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”  
6.35 Gimnastyka  
6.50 Muzyka z płyt  
7.00 Dziennik poranny  
7.15 Muzyka z płyt  
8.00 Audycja dla szkół — pogadanka  
8.10—11.00 Przerwa  
11.00 Audycja dla szkół  
11.15 Wianka melodii (płyty)  
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa  
12.03 Audycja polonowa  
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników  
13.30 „Zespół kameralny i orkiestra klasyczna”  
— audycja dla liceów  
14.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)  
15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży — stu-  
diowisko (ze Lwowa)  
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry  
Rozgłośni Lwowskiej

16.00 Dziennik popołudniowy  
16.05 Wiadomości gospodarcze  
16.20 Kronika naukowa  
16.35 Recital fortepianowy  
17.05 „Podniebny szlakiem do serca Czarnego  
Ładu” — reportaż z Pol. Wyp. Badawczej.  
18.00 Melodie filmowe (płyty)  
18.20 Unarodowienie handlu na Podolu — po-  
gadanka (ze Lwowa)  
18.30 Audycja strzelecka  
19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania)  
20.00 Audycja dla wsi  
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczor-  
ny (20.40). Wiadomości meteorologiczne,  
Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro  
21.00 Muzyka (płyty)  
21.30 Nowości poetyckie  
21.45 Józef Haydn — muzyka  
22.20 „Pieśń marynarzy angielskich  
22.55 Przegląd prasy  
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i  
komunikat meteorologiczny  
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim  
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Muzyka (z Warszawy)  
9.10 Odczytanie programu  
9.15—9.30 Muzyka z płyt (z Warszawy)  
13.05—13.15 Pogadanka „Królestwo ciem-  
nych pracowni”  
14.40 Rezerwa muzyczna  
15.00—15.30 Audycja robotnicza  
19.30 Koncert Orkiestry Dętej pułku „Dzieci  
Łodzi”  
20.00 Na horyzontach Łódzkim — felieton  
20.10—20.15 Wiadomości sportowe lokalne  
23.05 Zakończenie audycji

# Srebro i nikiel w bilonie.

## Największą wartość ma .. 10 groszówka

Jak wiadomo ze srebra wybijane są monety po 10 po 5 i po 2 zł, srebro w tych monetach jest próby 75 proc., a waga tych monet wynosi: 10 zł — 22 gramy, a średnica 34 milimetry, 5 zł — waga 11 gramów, średnica 28 milim., 2 zł moneta — 4,4 grama i średnicę ma 22 milimetry. Biorąc pod uwagę obecny kurs srebra standardowego w Londynie za uncję 19 pensów, widzimy, że cena 1 grama standardowego srebra wynosi 7 groszy, a czy tego srebra 8 gr. Moneta więc 10 zł, która ma 16,5 grama czystego srebra po 8 gr, przedstawia wartość metalu zł 1,28, nie licząc robocizny.

Moneta 5 zł, mająca czystego srebra 8,2 gramów, warta jest metalu 0,64 i wreszcie moneta 2 zł, mająca czystego srebra 3,3, warta jest 25 groszy.

Z niklu mennica bije monety po 1 zł, 50 gr, 20 gr, i 10 gr. Jest to już czysty nikiel, a ponieważ przy obecnych notowaniach londyńskich 180 szterlingów za tonnę, 1 gram czystego niklu kosztuje 4 grosze (tylko dwa razy taniej niż srebro i to dlatego, że Ameryka sztucznie podtrzymuje

cenę srebra na rynku światowym, zakupu- jąc je na zapasy mennicy państwowej), po nieważ waga monety niklowej jednozłoto- wej wynosi 7 gramów, średnica 25 milim- to wartość takiej monety jest 28 groszy. Moneta 50 gr o wadze 5 gramów, średni- cy 23 milim., warta jest 20 groszy, mone- ta 20 gr o wadze 3 gramy i średnicy 20 milim., warta jest 12 groszy, wreszcie mo- neta 10 gr o wadze 2 gramy i o średnicy 17 milim., warta jest 8 groszy, widać więc z tego, że im drobniejszy jest bilon niklo- wy, tym większa jest jego wartość mate- rialowa i w najmniejszych odcinkach do- chodzi on prawie do wartości materiału. Zapasy niklu tkwiące w bilonie niklowym są bardzo ważne na wypadek wojny, jako konieczny dodatek do wyrobu stali szlachet- nej. Niemcy w ostatniej wojnie świato- wej zastąpili go żelazem. Ale i inne meta- le białe, jak na przykład chrom, są rów- nież niezbędne do produkcji stali szlachet- nych. Warto by się więc zastanowić, czy pewne części bilonu nie można by wybić z chromu, albo z jakiegoś chromowego aliażu.

**Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada**  
**Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ**  
choroby skórne i weneryczne  
ZWIRKI i C., tel. 128-75.  
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

**Dr. med. Z. STACHOWSKA**  
akuszerka i choroby kobiece  
POWRÓCILA  
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10.  
Przyjmuje od g. 2 do 3 i od g. 5 do 7.

Przychodnia specjalna dla chorób  
**WENERYCZNYCH**  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych.  
Leczenie promieniami Rentgena.  
Analizy krwi i wydzielin.  
ZAWADZKA 1, tel. 206-65.  
czynna od 9 r. do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

**Dr. med. GNACY PIECHOWICZ**  
spec. choroby kobiece i akuszer.  
SRÓDMIEJSKA 20, tel. 107-79.  
Przyjmuje 8 — 10 r. i 4 — 8 wiecz.

**Dr. med. BORNSTEINOWA**  
choroby kobiece i akuszeria  
POWRÓCILA  
SRÓDMIEJSKA 29, tel. 134-90.  
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Ceny znacznie niższe!  
**LECZNICA CHOR. ZĘBOW I JAMY USTNEJ**  
LEK. DENT.  
**H. PRUSS**  
PIOTRKOWSKA 142, TEL. 178-06  
Egz. od r. 1900

**Dr. med. LUBICZ**  
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych  
UL. PILSUDSKIEGO 69, tel. 143-12.  
(róg Narutowicza)  
przyjmuje od godz. 8-12, 13-3 i 5-8 w.  
w niedziele i święta od 9-11 rano.

**Dr. med. Jerzy SUDYA**  
AKUSZER GINEKOLOG  
**Legjónów 11, tel. 115-27**  
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.

**Dr. med. TREPMAN**  
spec. chor. weneryczn., skórnych i moczopłciowych  
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.  
Przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-8 wiecz., w niedziele  
i święta od 9-1 w poł.

**Dr. med. S. KANTOR**  
Spec. chorób skórnych i wenerycznych  
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9 wiecz.  
w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

**DR. MED. H. KLACZKOWA**  
położnictwo i choroby kobiece  
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.  
Przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 wiecz.

**LECZNICA**  
PIOTRKAWSKA 294,  
Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)  
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich  
specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miejscu.  
Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

**PIERWSZA LECZNICA STOMATOLOGICZNA**  
ZE STAŁYMI LÓŻKAMI  
**Dr. med. SADOKIERSKIEGO**  
Chirurgia zębów, szcęk i jamy ustnej  
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

**Przychodnia WENEROLOGICZNA**  
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I SEKSUALNE  
Specjalny gabinet kosmetyczny.  
PANIE PRZYJMUJE Kobieta lekarz  
Piotrkowska 88, tel. 143-63. Porada 3 zł.

P. B. P.  
**„ORBIS”**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 16 I 65  
tel. 101-01, 266-50.

**Pobyty kuracyjne w Muszynie, Morszynie Niemirowie**

**Pobyty ryczałtowe w miejscowościach wypoczynkowych w Rabce, Sławsku i t d**

**Wycieczki do Ameryki na Wystawę Światową**

**Dr. HENRYKOWSKI**  
Specjal. chorób skór., weneryczn. i seksualn.  
UL. TRAUĞUTTA 9 tr. I. p. tel. 262-98.  
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.  
Dla skórnie chorych g. ambulator. 10-11 i 5-6 w.

**Dr. med. M. RUNDSTAJN**  
akuszeria i choroby kobiece  
POWRÓCILA  
POMORSKA 7, tel. 127-84  
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

**Dr. med. PAULINA LEWI**  
Spec. chorób kobiecych i akuszeria  
SRÓDMIEJSKA 28, tel. 240-10  
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

**Dr. med. WOŁKOWYSKI**  
spec. chor. wenerycz., seksualnych i skórnych.  
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,  
Przyjmuje od godz. 8-12 i od 5-9 wiecz.,  
i w Lecznicy „Pomoc”, Zgierska 56.

**Poradnia Wenerologiczna**  
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44  
Lecza chor. weneryczn., skórnych i seksualnych  
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarka.  
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁ

**Dr. med. NIEWIAZŃSKI**  
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych  
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.  
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

**Dr. med. Maria Frankiewiczowa**  
choroby kobiece i położnictwo,  
SOSNOWA 32 (róg Napiórzkowskiego)  
Przyjmuje od 3-7. — Tel. 269-64.

Lekarz-Dentysta  
**HENRYK LEJZEROWICZ**  
PIOTRKOWSKA 165, Tel. 226-02  
Godz. przyjęć: 9 — 1 i 3 — 8

**Dr. med. T. Rundsztajnowa**  
SPEC. CHOR. DZIECI  
POWRÓCILA  
POMORSKA Nr 7. — TELEF. 127-84  
Przyjmuje od g. 3 do 5 po poł.

LEKARZ DENTYSTA  
**S. WATNICKA**  
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65. tel. 172-33.  
(Róg Lubelskiej), front i piętro  
przyjmuje od godz. 9-1 w poł. i od 3-8 w.

**Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN**  
choroby kobiece i akuszeria  
PIOTRKOWSKA 292, tel. 266-35.  
Przyjmuje od g. 9.30 do 11.30 i od g. 3-6 wiecz.  
W niedziele i święta od g. 9-11 rano.

**Dr. KLOZENBERG**  
(młodszy)  
Choroby żołądka, kiszki, wątroby i przemiany  
materii.  
MONIUSZKI 5, Telef. 144-18.  
przyjmuje od 5.30 — 7.30 wiecz.

Założona w roku 1891  
**LECZNICA DLA ZWIERZĄT**  
Mag. Wet.  
**H. WARRIKOFFA**  
Łódź, Kopernika 22,  
tel. 172-07  
odnowiona rozszerzona  
**2 LEKARZY**  
Analizy, elektryzacja, naświet-  
lanie wodolecznictwo, stryż-  
zenie, trymo-wanie, wyjazdy  
dyżury nocne.

**ŻEŃSKIE KURSY KROJU, SZYCIA  
MODELOWANIA I MODNIARSTWA**  
(szkółka Kapeluszy)  
**ANNY KARBOWIAK**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 89 m. 6.  
Zapisy codziennie

**ŻEŃSKIE KURSY KROJU, SZYCIA  
MODELOWANIA I MODNIARSTWA**  
(szkółka Kapeluszy)  
**ANNY KARBOWIAK**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 89 m. 6.  
Zapisy codziennie

**ŻEŃSKIE KURSY KROJU, SZYCIA  
MODELOWANIA I MODNIARSTWA**  
(szkółka Kapeluszy)  
**ANNY KARBOWIAK**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 89 m. 6.  
Zapisy codziennie

# Z epidemią protekcji trzeba stanowczo walczyć!

Wielkie rzeczy, które się naokoło dzie- ją, nie powinny całkowicie odwracać na- szej uwagi od spraw może drobniejszych, niemniej jednak ważnych.

Protekcja rozrosła się do takich rozmiarów i tak się rozpowszechniła, że stała się już czynnikiem bardzo niebezpiecznym. Śmiało twierdzić można, że przeszło 50 proc. wykorzystanych protekcji jest wy- soce niemoralnych, szkodliwych i nawet niebezpiecznych dla państwa i społeczeń- stwa. W społeczeństwie istnieje głębokie przekonanie, że — mając „protekcję” — można wszystko uzyskać. Takie mniemanie społeczeństwa już samo w sobie jest niezdrowe i zastanawiające. Widzimy i słyszmy niemal codziennie marzenia, wzdychania i wprost „modlitwy” o „protekcję”. Czym takie zjawisko wytłumaczyć? Skła- dają się na to rozmaite i często bieguno- wo od siebie oddalone przyczyny. — Są to; poszukiwania pracy i posad, chęć u- zyskania wyróżnienia i odznaczeń, awan- sów, lepszych warunków życiowych, chęć uzyskania zysku, beneficjów i synekur rozgłosu, następnie względy społeczne i

polityczne, zawodowe i jakie kto chce.

Wiemy doskonale, że ludzie najwięcej zasługujący na dozwoloną protekcję — często jej nie mogą uzyskać, uzyskują ją natomiast różni karierowicze, spekulanci, wydrwigrosze, ludzie materialnie niezależ- ni, ludzie nienasycony dobrobytem czy ho- norami i zaszczytami a nawet żonglerzy polityczni i społeczni — no i nawet nie- które „niebieskie ptaszki”.

Dlatego nurtuje też w społeczeństwie polskim, zwłaszcza u wszystkich „szarych ludzi”, tak e głębokie i słuszne niezado- wolenie i rozgoryczenie, oraz demoralizacja, gdy się niemal codziennie skutki tak- iej protekcji widzi.

Przez niesłuszną protekcję otrzymują niektóre jednostki stanowiska do których nie mają najmniejszej kwalifikacji facho- wej i co gorsze — moralnej. W skutkach wywołuje to liczne afery, korupcje, skan- dale, lajdactwa i matactwa oraz gorszące procesy.

Z epidemią protekcji jako zasady w ży- ciu społecznym trzeba stanowczo walczyć i

## Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, grzbięć kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najstarszalsze wszelkiego rodzaju u męczyzn, kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże, wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każde przepuklinę.

Na obniżenie żołądka i trawii specjalne, indy- widualnie dopasowane, bandaże brzuszne.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzyma- czce i gorsety ortopedyczne.

Na grzbięć kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.

Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkładki według modeli gipsowych.

Na łydki północznych gumowe; aparaty gimnasty- czne do gimnastyki ortopedycznej etc.

Sztuczne ręce i nogi.

Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najstarszalsze wszelkiego rodzaju u męczyzn, kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże, wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każde przepuklinę.

Na obniżenie żołądka i trawii specjalne, indy- widualnie dopasowane, bandaże brzuszne.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzyma- czce i gorsety ortopedyczne.

Na grzbięć kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.

Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkładki według modeli gipsowych.

Na łydki północznych gumowe; aparaty gimnasty- czne do gimnastyki ortopedycznej etc.

Sztuczne ręce i nogi.

## Specjalny zakład dla leczniczej ortopedii

**Spec. ortoped. O PETRYKIEWICZ**  
Łódź, ul. Piramowicza (dawniej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09  
UWAGA: Osobiste jawnienie się chorych konieczne.

**PLASZCZE WU-KA** ZAWADZKA 1  
impregnowane i peleryny po cenach  
fabrycznych poleca znana wytwórnia  
Zamówienia przy-  
muje się z orygina-  
łami i wycieczkami  
telefon 255-70  
mat. w Anglii  
skich i „WOLA”  
pn. of I piętro

Przem. od **BOLU GŁOWY**  
i **SKŁOŚCINY**  
**KOWALSKINA**  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

1910 „EDKA” 1939  
Fabryka Wędzów Dostawczych, talkowych,  
iżek mięsnych, rozbiorów i przędzy  
row. r. Czajkowska  
**SKLEP FABRYCZNY**  
Łódź, PIOTRKOWSKA 96, tel. 265-02

**FABRYKA OGRODZEN  
ORUCANYH  
STANISŁAW  
ŁAZIŃSKI**  
ŁÓDŹ  
ul. KILIŃSKIEGO 145

## Wycieczki morskie:

**Do Sztokholmu i Kopenhagi**  
31/V—5/VI zł. 200

**Do Helsinek**  
15/VI—18/VI zł. 90

**DO ANTWERPII  
I LONDYNU**  
13 VII—21/VII. zł 324.—

**FIORDY NORWEGII**  
25/VII—9/VIII. zł 520.—

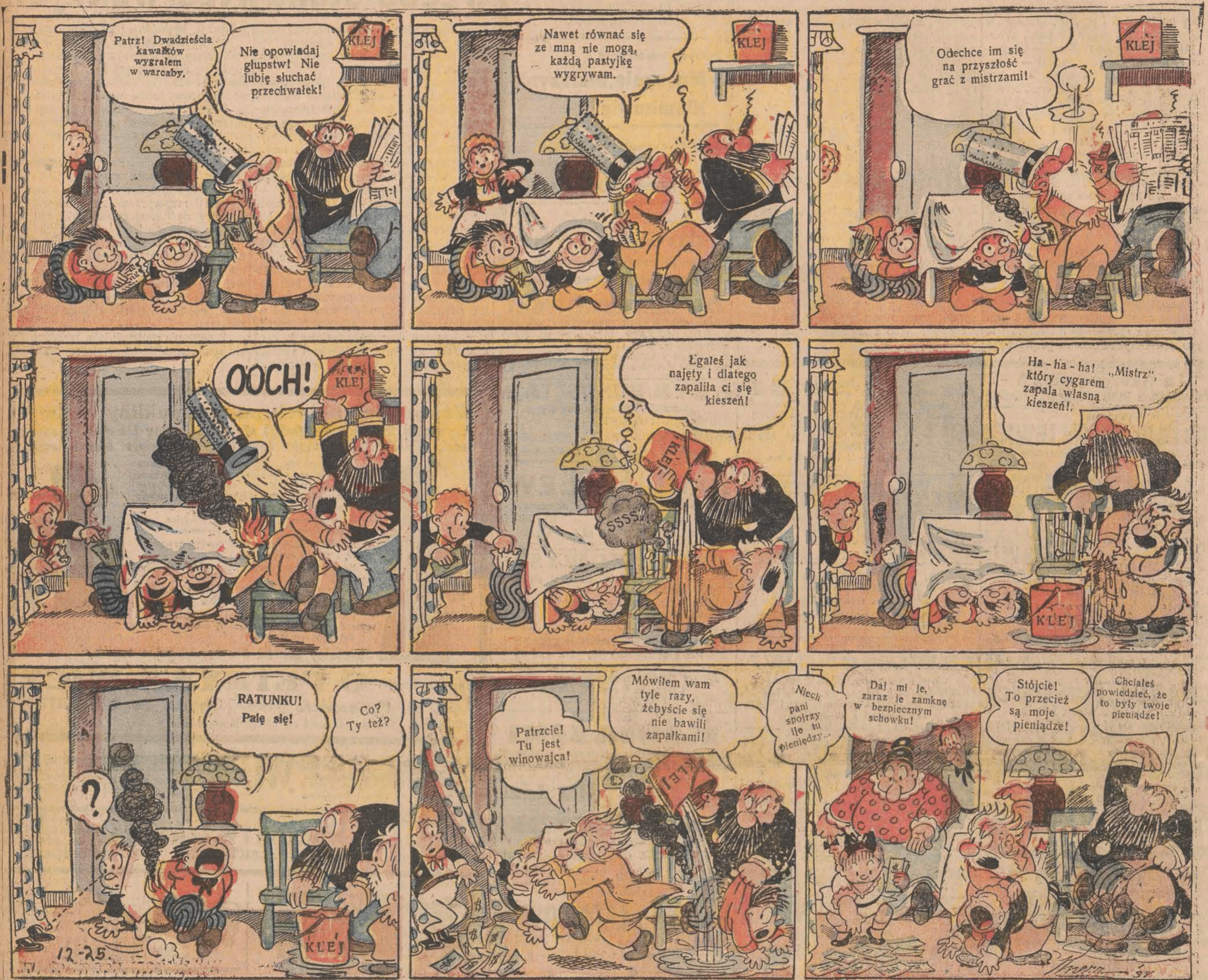
Zapisy i informacje:  
**Wagons - Lits / Cook**  
Łódź, PIOTRKOWSKA 68  
telefon 170-77.

**PLASZCZE** impregnowane  
jedwabne  
HURT —  
DETAL  
Poleca „CE-WU”  
Ceny fabryczne  
Piotrkowska 7  
Telefon 236-71.

**PLASZCZE** impregnowane  
jedwabne  
HURT —  
DETAL  
Poleca „CE-WU”  
Ceny fabryczne  
Piotrkowska 7  
Telefon 236-71.

**PLASZCZE** impregnowane  
jedwabne  
HURT —  
DETAL  
Poleca „CE-WU”  
Ceny fabryczne  
Piotrkowska 7  
Telefon 236-71.

# Wicek i Wacek na szerokim świecie.



A. WERBEL.

## PRZYGODA

Fanny nie była złą dziewczyną. Przeciwnie, trudno było o uccziwszą i bardziej oddaną służącą. Lecz cóż? Była także ładna, zalotna i spragniona zabawy, i trudno było się temu dziwić.

Ginęła więc za tańcem, ale całą przyjemność miałaby zatruć, gdyby się nie mogła pięknie ubrać. Toteż, gdy jej pani szła na bal, bez namysłu czym prędzej otwierała szafy, spośród niezliczonych kreacji ostatniej mody wybierała najelegantszą i, nie tracąc czasu, udawała się na dancing.

Właśnie miała przed sobą rozkoszną perspektywę: państwo Siebe nazajutrz na całe dwa tygodnie wybierali się w podróż. Fanny, ma się rozumieć od pierwszego wieczoru chciała wykorzystać okres swobody.

Z kucharką żyła w przykładowej zgodzie, mogła więc liczyć na jej dyskrecję.

We dwie poszły do pokoju pani i długo się naradzały nad wyborem prawdziwie efektownej toalety. Ostatecznie zdecydowały się na śliczną szatkę seledynową, w odcieniach jaspisu i malachitu, i odpowiednie pantofelki. Los sprawił, że pani dyrektorka i jej pokojówka nosiły ten sam numer obuwi.

Fanny ubrała się, uróżowała i upudrowała. Na „manicure” za 50 fenigów postanowiła wstąpić po drodze.

Z uczesaniem nie miała kłopotu, bo niedawno była u fryzjera.

Gdy wreszcie, uszedłszy spory kawałek

piechotą, aby kurs wypadł niedrogo, ruchem pewnej siebie światowej damy przywołała taksówkę, nikt by nie poznał fertycznej pokojóweczki państwa Siebe.

Fanny posiadała dużą dozę zdrowego rozsądku. Unikała tedy luksusowych kosztownych lokali, była natomiast wierząca pomniejszej, lecz równie uczeszczonej nocnej restauracji „Pod Zieloną Latarnią”, gdzie ceny nie były zbyt wygórowane, a na strój panował miły, beceremonialny, niemal rodzinny.

Tam się więc kazała zawieźć. Od razu, na progu zaprosił ją do tańca jakiś błąd, wąwały młodzieniec. Podziękowała suchym skinieniem głowy i śmiało weszła na salę.

Rozejrzała się dokoła i nagle nogi wrosły jej w ziemię. Zdawało jej się, że śni. Wesolo, w lansadach i podskokach, z wyciągniętymi rękami, sunął ku niej sam w swojej osobie pan von Bruch, przyjaciel jej pani.

W obliczu podobnej katastrofy Fanny straciła głowę. Zamiast ratować się ucieczką, stała obrócona w słupek soli, zdana bezwzględnie na łaskę i niełaskę losu.

Młody przyjaciel pani tymczasem, założywszy monokl, przyglądał się uważnie po kojówce ubranej w suknię swej pani. Po krótkiej chwili, uśmiechając się słodko, skłonił przed nią wypomadowaną głowę.

— Czy zechce mi pani podarować to tango? — zapytał z miną uwodziciela.

— Chętnie, proszę pana — odparła ciuchkim szepem.

Objął ją wpół i zaczęli się kołysać w takt tęsknej argentyńskiej melodii

Fanny była w rozpacz.

— A to wpadłam!.. — powtarzała w duchu. Jasne, że jeżeli mnie zaprosił, to tylko po to, żeby się ze mnie naśmiać. Pewno za chwilę przestanie tańczyć i powiem, co myśli o moim postępowaniu, a jak pani wróci, zaraz będzie wiedziała o wszystkim! Znowu mnie wyrzucą, znowu będę szukała nowego miejsca!.. Ładnie się urządziłam, nie ma co mówić! Trzeba mieć mojego pecha!..

Jednak pan Bruch tańczył dalej. Z początku tylko wymownymi spojrzeciami dawał wyraz żywemu zadowoleniu ze swej partnerki, potem dopiero przeszedł do słów.

Lecz wbrew obawom oblewającej się warem tancerki nie mówił nic z tego, co przewidywała. Zaczął od komplementów o wiosnianym wdzięku jej uśmiechu, niewinności dziewczęcych usteczek i gibkości postaci, przypominającej mu szuwara, pochylane wiatrem nad brzegiem jeziora.

— Może się tak czai?.. — drżała całym ciałem, nie śmiać podnieść na niego oczów, „błękitnych jak niebo”, według zapewnień von Brucha.

— Podobna mi się pani niezwykle, — szepnął namiętnie — a suknią pani jest ba jeczna! Nie widziałem równie subtelnego nieuchwytnego jakby odcieniu. Zresztą zielony jest moim ulubionym kolorem, a pani jest w nim po prostu cudownie!

Słyszając te zachwyty, Fanny doszła do wniosku, że jednak muszą być szczerze i że naprawdę stał się cud: pan Bruch jej nie poznał.

Odzyskała więc pewność siebie, a ra-

dość w dwójnasób dodała jej humoru i w biku.

Bawiła się z całej duszy do samego rana. Kawaler nie opuszczał jej na krok, a w przerwach między tańcem pił ją szampanem i częstował słodyczami.

Pociągała go do szaleństwa tajemniczość z jaką odmawiała wszelkiej odpowiedzi na coraz natarczywsze pytania, dotyczące jej osoby.

Wreszcie o siódmej, gdy zbliżała się chwila zamykania „Zielonej Latarni” wyszli razem i na pożegnanie przeszli się jeszcze parę razy dokoła skweru.

— Dowidzenia! — zawołała, wskakując do taksówki. — Nie pozwalam się odwozić! Nie wolno, nie!

Eryk von Bruch długo stał na chodniku goniąc wzrokiem auto, uwożące w niewiadomym kierunku rozkoszną nieznajomą.

Fanny, mądra dziewczyna, aczkolwiek tej nocy użyła zabawy za wszystkie czasy uznała za wskazane nie przeciągać struny i mimo okrutnej ochoty aż do powrotu swojej pani ani razu więcej nie poszła potańczyć.

Państwo Siebe byli zachwyceni uprzejmością i zapobiegliwością, z jaką Fanny odgadywała ich myśli.

— Nie miałam nigdy takiej pokojówki — winaowała sobie pani dyrektorka.

Fanny tymczasem odchodziła od zmysłów. Zbliżała się bowiem wielkimi krokami chwila, gdy von Bruch miał przybiec się przywitać.

Istotnie pani kazała nakryć do obiału na trzy osoby.

Po długotrwałej toalecie ukazała się

wyświeżona i wymizdrzona, ubrana, jak na złość, w zwiewną swoją seledynową suknię, w odcieniach jaspisu i malachitu.

Pod Fanny dosłownie uginały się nogi. Szczekając zębami, poszła otworzyć.

Eryk von Bruch zbyt wysoko siebie cenił, by miał zwracać uwagę na służącą. Przyjmował ich usługi, dawał hojne napiwki, nie zapominając o dyktowanym przez dobre wychowanie: „dziękuję”, lecz nie byłby zauważył podającej mu palto nawet bogini Wenus.

Nie spojrzawszy więc na umierającą ze strachu dziewczynę, wszedł do salonu; a po chwili wraz z gospodarzami zasiadł do stołu.

Fanny obnosiła półmiski i uprzętała talerze. Po deserze pan domu poszedł do siebie, by napisać parę pilnych listów.

Leni Siebe nareszcie została sama z ukończonym.

— Jeszcze tylko czarna kawa — westchnęła z głębi serca Fanny — i na dziś będzie koniec meczarni.

Ustawiała filiżanki i cukierniczkę i poszła po maszynkę.

Wtem stanęła za otwartymi drzwiami, pilnie, łowiąc dochodzącą ją rozmowę.

— Co ci też przyszło do głowy, moja droga, żeby się ubrać w taką suknię? — szorstko mówił przyjaciel.

— Nie podoba ci się?..

— Wiesz, że nie znoszę krzykliwych kolorów, a ten szpinak jest wprost okropny! Wyglądasz, słowo daję, jak własna pokojówka!

Tl. Kw.



# SPORT.

## 750 franków za przegrane meczu Nieudane przekupstwo.

**BRUKSELA, 23. 4. 1934** Belgijski Związek Piłki Nożnej rozpatrywał w tych dniach niezwykle afera wśród piłkarzy pierwszej ligi. Wielokrotny mistrz Belgii Daring Club z Brukseli zagrożony był spadkiem do drugiej ligi. Decyzja zapadła na meczu z drużyną Union Saint Gilloise.

Jeden z członków Daring Clubu chciał, aby jego klub napewno wygrał to spotkanie ofiarując każdemu zawodnikowi drużyny Union Saint Gilloise po 750 fr. za umyślane przegrane meczu. Wiadomość o tym doszła do Zarządu Unii, który skierował skargę w tej sprawie do Belgijskiego Związku Piłkarskiego. Dochodzenie przez prowadzone przez Związek stwierdziło, że zarządy były słuszne. Wobec tego związek zdysqualifikował Daring Club, degradując go do drugiej ligi bez względu na wynik mistrzostw.

## Holandia ustaliła skład przeciw Polsce na mecz o puchar Davisa.

**AMSTERDAM, 23. 4. 1934** Holenderski Związek Lawnisowy ustalił już skład reprezentacji Holandii na mecz o Puchar Davisa z Polską, który się odbędzie w Warszawie w dniach 5, 6 i 7 maja.

W skład drużyny wchodzi 4 zawodnicy van Swol, Hughan, Tschmacher i de Braun.

## Nowy rekord Ameryki w maratonie.

**NOWY JORK, 23. 4. 1934** W Bostonie odbył się bieg maratonski o mistrzostwo Ameryki. Zwyciężył Brown, który dystans 42 km przebiegł w doskonałym czasie 2:28,51 sek. ustalając nowy rekord Ameryki.



**BUDOJMY SZKOŁY!**

## Poświęcenie bursy dla terminatorów.

**ŁÓDŹ, 23. 4. 1934** W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste poświęcenie Bursy dla terminatorów przy Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Uroczystość zapoczyna nabożeństwo w kaplicy ks. Salezjanów, przy ulicy Wodnej o godz. 11-ej rano, po czym uczestnicy udadzą się do lokalu Związku Rzem. Chrześc. przy ul. Kilińskiego 127, gdzie mieści się nowożytna Burszka.

W uroczystości przyrzekli wziąć udział J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński oraz Wojewoda Łódzki p. Henryk Józewski.

## Wszystkiego potroszku!.. Niedzielne imprezy sportowe.

W niedzielę 28 bm kalendarzyk imprez sportowych przedstawia się następująco:

**W WARSZAWIE:**  
o godz. 10 na Stadionie Wojska Polskiego — mecz ligowy Warszawianka — Garbarnia;  
o godz. 14 na kortach Legii — pokazowe mecze tenisowe na FON;  
o godz. 11 na Placu D.A.K. (29 Listopada 1) — zawody konne;  
o godz. 10 na boisku Skry — międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pań i panów;  
o godz. 15 w Cyrku — mecz gimnastyczny Warszawa — Kraków;  
o godz. 9.30 — zbiórka uczestników otwarcia sezonu motorowego w Warszawie przed gmachem Autobom. Polskiego, Al. Szucha 10;  
o godz. 10.30 w Dolinie Szwajcarskiej — walne zebranie Pol. Zw. Łyżwiarzkiego;  
o godz. 12 w lokalu Orkanu — trójmecz bokserski Orkan — Syrena — Warszawianka;  
o godz. 8.30 przed lokalem WOZK — zbiórka kolarzy z okazji otwarcia sezonu wiosłarskiego, a o godz. 12 — dwa kolarskie biegi na przełaj.

**W KRAJU:**  
w Modlinie — mecz bokserski Strzelec — Gwiazda warszawska;  
w Pyrach pod Warszawą — propagandowy wyścig kolarski na 50 km;  
w Łodzi — mecz bokserski Czechowice — Geyer;  
w Krakowie — mecz ligowy Cracovia-Union Touring i bieg na przełaj;  
w Katowicach — mecz bokserski Śląsk — Kraków;  
w Chorzowie — mecz ligowy AKS — Ruch;  
w Lwowie — mecz ligowy Pogoń — Polonia, kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski i otwarcie sezonu motorowego;  
w Poznaniu mecz ligowy Warta — Wisła;  
w Wilnie — turniej bokserski drużyn miejscowych;  
w Zakopanem — zawody narciarskie z okazji 30-letnia Tatrzańskiego Tow. Narciarskiego.

**ZAGRANICĄ:**  
w Nicei — międzynarodowe zawody konne z udziałem Polaków;  
w Rydze — międzypaństwowy mecz koszykówki Polska — Lotwa;  
w Amsterdamie — międzypaństwowy mecz piłkarski — Holandia — Belgia.

### W ŁÓDZI:

Piłki nożna. — Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku SKS o godz. 11 przed pol.: SKS — Zjednoczone; na boisku LKS o godz. 16.30; TSG — Sokół (Pabianice); na boisku UT: o godz. 16.30 UT lb — LKS; na boisku Wimy o godz. 16.30; Wima — PC i w Złoczynie o godz. 16.30 na stadionie miejskim: Sokół (Złoczyn) — Burza (Pabianice). Mecze o mistrzostwo klasy B: na boisku Widzewa o godz. 16.30; Hakoń — Maśka, na boisku TUR o go-

## W środy, soboty i niedziele będziemy chodzić na wyścigi konne.

Zbliżający się sezon wyścigów konnych w Łodzi nie będzie prawdopodobnie zbyt licznie obelany. Właściciele mając do wyboru wyścigi w trzech miastach: Katowicach, Lwowie i Łodzi, będą chcieli „blegać” na torach, gdzie jest słabsza konkurencja. Dlatego wiele słabszych koni warszawskich będzie brało udział w sezonie wiosennym na torach prowincjonalnych ale nie na torze łódzki, lecz w Lwowie lub w Katowicach.

Wobec tego wyścigi łódzkie nie zgrupują większej ilości szermierzów, chociaż już obecnie zamówione jest 180 boksów. Ze stajen warszawskich wysyła swych przedstawicieli pp. K. i S. Enderowie, stajnia „Nalecz”, Hoffmanowej, Makowskiego itd. Najlepiej przygotowane są do wyścigów łódzkie stajnie Enderów. Cała stajnia wybrała się do Łodzi. Konie tej stajni mogą się wyróżnić, jak to zresztą ma miejsce co roku, gdyż są specjalnie na sezon łódzki szkowane. Obecnie wszystkie galopują dobrze, a ze względu na nieobecność silniejszych wspaniałych zawodników potrafią być zapewne wyróżnić.

Dotychczas m. in. wyjechały już na tor łódzki następujące konie: Nordström, Partyzant, Fenszek, Omen, Klucznik itd.

Program łódzki jest utrzymany w tych samych ramach, co w latach ubiegłych. Gonitwy odbywać się będą w środy, soboty i w niedziele.

Program przewiduje codziennie po 7 gonitw. Nagrody notowane są po 800, 900, 1000 i 1200 zł. Pozagrupowe po 1500 zł. W pierwszym dniu rozegrane będą handicapy otwarcia po 2000 zł.

Punktem kulminacyjnym sezonu będzie rozegrana w dniu 14 maja nagroda „Rudy Pabianickiej” w wysokości 5000 zł. W dniu tym również będzie rozegrany „Wielki Steeple Chase” o nagrodę 4000 zł. Poza tym program przewiduje trzy cenniejsze handicapy po 3000 zł oraz 11 gonitw z przeszkodami i plotami.

## Łodzkie zagrają na harmonii. Wyprawa po cudze dobro.

**ŁÓDŹ, 23. 4. 1934** Właściciel sklepu przyborów szewskich Kolman Benjamin Wolf (Nowomiejska 3) zauważył od pewnego czasu stale powtarzające się braki w swoim sklepie.

Obserwacja wykazała, że systematycznych kradzieży dokonywał Zylbersztajn Mojżesz, Zydowska 19, którego aresztowano.

W czasie nieobecności domowników nieznani złodzieje zakradli się do mieszkania Góreckiej Franciszki i skradli 3 lampowaty radioodbiornik „Elektrik” i harmonię łącznej wartości 350 zł.

— Lewandowska Blandyna krojeżnica zam. przy ul. Chrobrego 8 poskarżyła się w policji, że jej 16-letnia córka 3 kwietnia br. uciekła z domu i dotychczas jeszcze nie powróciła.

## Skłonność do burz według Pima.

**ŁÓDŹ, 23. 4. 1934** Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym;  
W dzielnicach wschodnich stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów na pozostałym obszarze kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Skłonność do burz.

## Wszystkie dzieci zaprasza Teatr „KOT w BUTACH” (AL. KOŚCIUSZKI 57) na nową, wesołą bajkę p. t. „DZIWNY DOKTÓR”

**DZIS, o godz. 4, 15 po poł**

4 LISTY WYBORCZE W RUDZIE PABIANICKIEJ.

Wybory do Rady Miejskiej w Rudzie Pabianickiej odbędą się w dniu 30 kwietnia. Miasto wybiera 24 radnych i podzielone jest na 4 okręgi.

We wszystkich okręgach złożono 4 listy.

3 polskie i jedną niemiecką. Mimo wysiłków ludzi dobrej woli i niezamagowanych politycznie, nie udało się stworzyć jednej listy polskiej.

Największe szanse ma lista Polskiego Bloku Wyborczego, gdyż skupia olbrzymią większość świadomego społeczeństwa polskiego, zorganizowanego w 11 organizacji społeczno-gospodarczych. Kandydatami listy reprezentują robotników, rzemieślników, kupców, właścicieli nieruchomości i pracujących umysłowych.

W dniu 30 kwietnia mieszkańcy Rudy Pabianickiej wykażą, czy w przyszłym Radzie zasiądą ludzie, którzy mają na widoku dobro miasta i wszystkich jego mieszkańców, czy też interesu partii politycznej, gwałtem dzieci nie zalumuje rąk, lecz nadal pracuje dla sceny narodowej Wychodziła i bierze żywy udział w akcji społecznej. Wychodził potem za męża za wybitnego dziennikarza polskiego w Ameryce Artura Waldo i do ostatnich czasów rozwija żywą działalność, córka jej zaś najstarsza pracuje jako sekretarza naczelnej presei Związku Polek, organizacji zrzeszającej 60,000 kobiet polskich w Ameryce.

Obecnie pani Eminowiczowa chce osiągnąć w stałe w Ojczyźnie.

## OSTATNIE DNI WYSTAWY

Nieodwołalnie ostatni tydzień niezwykle ciekawej cieszącej się wielkim powodzeniem i frekwencją, wystawy: stow. art. graf. „Ryt” oraz wystaw malarskich: Marka Żulskiego z Warszawy i Wład. Lama z Lwowa. Niewątpliwie ci wszyscy miłośnicy sztuki, którzy dotąd nie zdążyli obejrzeć wystawy uczynią to w ciągu ostatniego tygodnia jej trwania.

Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11-20-ej

## WYSTAWA OBRAZÓW KIERPALA

Artysta malarz Antoni Kierpal urządza w Łodzi dzięki poparciu Ligi Morskiej Kolonialnej Wystawę swych prac w poszczególnych oddziałach LMK.

Obrazy wystawione odtwarzają barwnie żywot naszego Bałtyku i typy Kaszubów. Każda miłośnica naszego kochanego skrawka morza jest wiernie oddana w obrazach Kierpala.

Wystawa cieszy się olbrzymim zainteresowaniem już w dniu otwarcia 21 bm w oddziale LMK firmy Ejtingon i S-ka zostały nabyte 5 obrazów. Niewątpliwie dalsze powodzenie wystawy jest zapewnione.

## ODCYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godz. 12 min. 30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 190 dr. Zdzisław Sutorowski wygłosi odczyt n. t. „Choroby weneryczne” Wstęp bez platny.

## Jutro na obiad:

Barszcz, Kielbasa w szarym sosie z kapustą, Kompot z rabarbaru.

## WINSZUJEMY.

Jutro. Fidelisowi.  
Wschód słońca 4.21.  
Zachód słońca 18.49.  
Długość dnia 14.28.  
Przybyło dnia 7.05.  
Tydzień 16.



## Co nas po pracy rozweseli?

**CYRK STANIEWSKICH, Al. Kościuszki 5-7.** — Dział dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15.  
**CASINO** — Dr. Murek.  
**CORSO** — Prawo profesora Lindsay.  
**CAPITOL** — O czym się nie mówi.  
**EUROPA** — Ultimatum.  
**GRAND KINO** — Trzy serca.  
**IKAR** — Przгыdy Robin Hooda.  
**IRA** — I. Druga młodość; II. Dorożkarz nr. 13.  
**Metro** — Słowiczek.  
**MIMOZA** — I. W cztery oczy. II. Ostrożnie z miłością.  
**OSWIATOWY** — I. Panna Lili. II. Szeik OAZA — Café Metropol.  
**PALACE** — Iweta.  
**PRZEDWIOSNIE** — Sygnały.  
**PALLADIUM** — Marco Polo.  
**RIALTO** — Panny na wydaniu.  
: — Królewna Śnieżka.  
**STYLÓWY** — Dwie kobiety.  
**ŚLONCE** — I. Skworonek. II. Kombatanci.  
**TON** — Konflikt.  
**ZACHĘTA** — Profesor Wilczur.

## TEATR MIEJSKI ŚRODOWIEJSKA 15.

Dziś w niedzielę dwukrotnie a to o godz. 4 pp i 8.30 w piękna pierwszorzędnego wystawiono baśń dramatyczną Lucjana Rydla w barwnej reżyserii dyr. Hugona Morcyńskiego „Zaczarowane Kolo” w wybornym wykonaniu Gosławskiej Kossowskiej, Arnolda, Kondrata, Leszczyńskiego, Lubelskiego, Malinowskiego, Matuszkiego, wicza, Pagowskiego, Zonera i innych.

W poniedziałek teatr nieczynny.  
W sobotę przed reżyserią Z. Biesiadowskiego „Madame Sans — Gene”.

## TEATR POLSKI CEGIELNIANA 27.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp i 8.30 w ostatnia nowość Teatru Polskiego pełna przedniego humoru politycznej satyry światna komedia Bus Feketeo „Jan” w reżyserii St. Wronkiewicza a z udziałem Ludwiżanki, Dunajewskiej, Ippolditówny, Stezienniewskiego, Modrzeńskiego, Nowosielskiego, Mrozińskiego, Łuczka i innych.

W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

## CZERWONY KAPTUREK NA PORANKU W TEATRZE POPULARNYM OGRÓDOWA 18

Dziś o godz. 12 w południu odbędzie się w Teatrze Popularnym ul. Ogródowa 18 piękne widowisko dla dzieci p. t. „Czerwony Kapturek” w opracowaniu scenicznym Józefa Pilarskiego. Bilety nabywać można od godz. 10 rano w Kasie Teatru.

## ZYWOT ŚW GENOWEFY

W Teatrze Geyera ulica Piotrkowska 295.  
Dziś o godz. 4 i 6.30 odbędą się dwa przedstawienia pięknej legendy z czasów wojen krzyżowych p. t. „Żywot Św. Genowefy” Bilety w cenie 60 gr. na wszystkie miejsca nabywać można w kasie od 9 rano.

## TEATR DLA DZIECI „KOT w BUTACH” AL. KOŚCIUSZKI 57).

Dziś, w niedzielę tylko jedno przedstawienie o godz. 4.15 po poł. Dana będzie nowa, wesoła bajka z muzyką i śpiewem pt. „Dziwny Doktor”. Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze szatnia) w kasie Teatru od godziny 3 po poł.

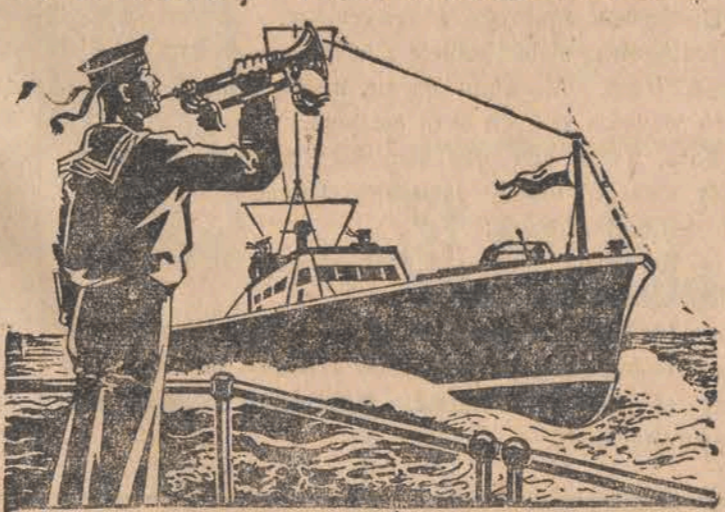
## Ostatnie dni pobytu

Sukces artystyczny programu Cyrku Staniewskich  
**DZIS 2 GALOWE PRZEDSTAWIENIA.**  
Jedyną nieporównaną rozrywkę, daje obecnie w Łodzi Cyrk Staniewskich przy Alejach Kościuski 5-7. Na wspaniałym programie, który trwa trzy godziny, można zapomnieć o codziennych troskach, humor i śmiech dominują w obecnym programie. Ponadto kilkanaście innych światowych atrakcji — oto tajemnica powodzenia Cyrku.

## CIEKAWY WIECZÓR W SEKCJI NAUKOWEJ STOWARZYSZENIA APTEKARZY

Staraniem Sekcji Naukowej Stowarzyszenia Właścicieli Aptek (Polskie Powsz. Tow. Farmaceutyczne) w lokalu własnym Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 120 odbędzie się w dniu 24 bm w poniedziałek o godz. 9 wiecz. posiedzenie naukowe z następującym porządkiem obrad:  
a) prelekcja mgr. J. Zimmera p. t. „Racjonalne przyrządzenie pigulek”, b) sprawozdanie z działalności laboratorium analitycznego Sekcji Naukowej.

## MUSIMY DOZBROIĆ POLSKĘ NA MORZU!



CZYŚ DAŁ NA SCIGACZ?  
Im. WICEPR. EUG. KWIATKOWSKIEGO  
WPEŁNY NA SCIGACZ FORM. P.K.O 42008

# Olbrzymie trudności odmłodzenia starzejącej się skóry. Pierwsze kroki kosmetyki hormonalnej.

Jaki jest pogląd lekarzy na preparaty kosmetyczne, zawierające hormony i witaminy? Czy preparaty te posiadają istotnie własność odmładzania każdej starzejącej się skóry?

Jeden z lekarzy dermatologów stwierdza, że ma poważne wątpliwości i pogląd ten uzasadnia następująco:

Przed wszystkim należy się zorientować, na czym starzenie się skóry polega. Otóż skóra ludzi starych zdradza tendencje zanikowe. Zanikowi ulega zarówno naskórek, jak i leżąca pod nim głębsza warstwa skóry, zwana skórą właściwą. Reduje się poza tym i podskórna tkanka tłuszczowa, która u ludzi starych jest mniej obfita, niż w wieku młodszym.

Jeżeli chodzi o naskórek, ulega on ścięciu nie w całości, a w części zawierającej komórki żywe. Część naskórka obumarła, a właściwie zrogowaciała, zachowuje normalną grubość albo nawet grubieje ponad miarę. Naskórek zrogowaciały dosyć często łuszczy się obficie, dzięki czemu powstaje tzw. łupież skóry wędnej. Szare, szaro-żółtawe, względnie brunatnawe zabarwienie starzejącej się skóry różnie zależy od zrogowaciałej części naskórka.

Nie mniej doniosłe z punktu widzenia kosmetycznego procesy odbywają się we wspomnianej już skórze właściwej. Zawierają one liczne pęczki włókien, którym skóra w znacznym stopniu zawdzięcza swoją jedność i sprężystość. Otóż włókna te w daleko posuniętym zaniku skóry starczej ulegają zwyrodnieniu. W takich wypadkach starcza skóra przy dotyku wywiera wrażenie skóry oskubanej pulardy...

Skręśliłiśmy w krótkości wiadomości o obraz starczej skóry, a uczyniliśmy to w tym celu, by wykazać, na jakie trudności zagadnienie odmłodzenia skóry musi się natknąć.

Najłatwiejsza droga polegałaby na zaizolowaniu możliwości powiększenia warstwy podskórnej, która ulega w wieku starszym zanikowi. Zgrubienie jej oznaczałoby stworzenie odpowiedniej podpory dla skóry właściwej, przeciwdziałając pogłębieniu się zmarszczek. No, ale kosmetyczne preparaty hormonalne mają za zadanie regenerację skóry. Skąd się ta idea wzięła? Zaczęło się od wyrażenia poglądu, że skóra młodych żółwi posiada własności odmłodzenia skóry. Postarano się więc o uzyskanie wyciągu ze skóry tych zwierząt. Przygotowano odpowiednie preparaty kosmetyczne, które w dużej ilości rzucono na rynek, mocno je reklamując.

Cóż się jednak okazało? Wyciąg żółwiowy nie tylko nie dał pożądanego efektu, ale wprost przeciwnie, okazał się wręcz szkodliwy. Stało się tak na skutek procesu gnilnego, któremu ulegał wyciąg w dużej przechowywanym preparacie. Z kolei zaczęto produkować tzw. olejki żółwiowe, które są podobno otrzymy-

wane specjalnym sposobem z żółwi meksykańskich. Olejki te pozbawione tłuszczów nie ulegają gniciu i pod tym względem stanowią postęp. Co się tyczy ich działania odmładzającego, to pozostaje ono pod dużym znakiem zapytania.

Sprawa nie jest bynajmniej prosta. Nie można negować znaczenia hormonów nawet w zastosowaniu do skóry. Wiemy na przykład, że insulina, która stanowi nie tylko w zastrzykach w chorobie, zwanej cukrzycą, ale również i w zastosowaniu na

skórę — w niektórych chorobach skórnych. Kto jednak zna historię insuliny, wie, ile żmudnej pracy naukowej kosztowało otrzymanie jej w czystej postaci, na prawdę skutecznej.

W dziedzinie kosmetyki nauka stawia dopiero pierwsze swoje kroki. Być może, w przyszłości hormony i witaminy znajdą właściwe zastosowanie w zmianach starczych skóry. Na razie jednak jesteśmy od tego jeszcze dalecy, bardzo dalecy.

## KRAKOWSKA ZAGADKA



Z ogłoszeń w prasie:

**MEZCZYZNI!!!** Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia”, Kraków, Skrytka 240.

Nic nie rozumiem, drogi panie, co daje siły?.. Jaki system?.. Czy trzeba jechać do Krakowa, czy też wystarczy zwykłym listem...

Niech pan nie myśli, że ja tego, lub, że mam w oku stale żawość, dla mnie jest życie jeszcze piękne, a pytam tylko przez ciekawość.

Są w ogłoszeniu niejasności, jak jest niejasny dla nas eden, pisząc o mężczyźnie „wieku starszym”, pan miał na myśli lat ...sto jeden?..

Dziś nie ma starych — nawet babcie porwya dzika „cucaracza” — kto rezygnuje z uciech życia? Chyba, że setkę już przekracza...

Pisze pan — dalej — Kraków, skrytka, coś dwieście, zdaje się, czterdzieści, z pana ananas, czy ta skrytka zawiera cały czar niewieści?..

A co oznacza ta „sił pełnia”, albo „energia” — słowo ostre, pan idzie bujać trochę mężczyzną, jak kocham mamę, albo siostrę.

A może pan, jak sam Woronow gruczoły małpie ciągle gniecie — dajcie już spokój z tym systemem, dość przecież mamy małp na świecie.

Lepiej więc cofnij ogłoszenie i spakuj cały swój inwentarz, bo ci mężczyźni dadzą w... skrytkę, że ruski miesiąc popamiętasz.

ROM.

**Popierajcie Czerwony Krzyż!**

# 45 tysięcy robotników i 300 inżynierów zatrudniła budowa gigantycznych wodociągów.

Południowa Kalifornia niezwykle uboga jest w opady. Kiedy Los Angeles było jeszcze niewielkim miastem, trzeba było sprowadzać wodę z doliny Owens. Wkrótce jednak miasto z najbliższym otoczeniem rozrosło się do olbrzyma o 3 miliony mieszkańców. W miarę wzrostu miasta dawał się coraz dotkliwiej odczuwać brak wody. Bywało, że nawet gwiazdy filmowe w Hollywood zrezygnować musiały ze swych rannych kąpiel.

Kwestia zaopatrywania miasta w wodę stawała się coraz bardziej palącą. Zaczęły się poszukiwania obfitych źródeł wody, które wreszcie znaleziono w Colorado. Bezwzględnie przystąpiono do wykonywania planu budowy wodociągów. Przed sześciu laty przystąpiono do realizacji planu. Czternaście miast, w tym Los Angeles, Pasadena, Santa Monica zebrało w drodze pożyczki olbrzymią sumę 220 milionów dolarów.

Przy budowie wodociągów zatrudniono 300 inżynierów i 45 tys. robotników. W linii powietrznej odległość między Los Angeles, jako punktem końcowym, a źródła mi Colorado wynosi około 700 km. Trasa wodociągów, ze względu na trudności ter-

renowe, została znacznie przedłużona. A trudności techniczne jakie trzeba było pokonać, były olbrzymie. W wielu miejscach trzeba było wodociąg poprowadzić ponad górami, skoro z przyczyn technicznych przebiecie masywu okazało się niemożliwe lub zbyt kosztowne. Najpierw trzeba było zbudować na rzecze Colorado olbrzymie tamy ze zbiornikami. Następnie okazało się koniecznym przepompowanie wody przez niektóre zbiorniki.

W jednym wypadku założono pięć stacji pompowych celem poprowadzenia wody na wysokość 500 m. Stąd już woda miała stały spadek ku Pacyfikowi. Na trasie wodociągów przebito sześć lańcuchów górskich. Ostatnim, ale i najtrudniejszym tunelem był tunel San-Jacinto. Ogólna długość tuneli, przebitych dla przeprowadzenia wodociągów, dosięga blisko 200 km.

W tunelu San-Jacinto napotkano na olbrzymie źródło wody, dostarczające 80 tys. litrów wody na minutę. Woda ta będzie oczywiście także zasilać nowy wodociąg. Wodociąg kalifornijski jest chyba największym tego rodzaju dziełem wszystkich czasów. Technika amerykańska dumna może być z tego gigantycznego wyczynu.

## Najpiękniejsze lotniczki. Warkoł śmigiel na srebrnym ekranie.

Po fascynującej powieści z życia lotników, która obeszła wszystkie ekrany, a w której grali Spencer Tracy i Clark Gable, powstała moda w Hollywood na filmy lotnicze, które zyskały wielkie powodzenie wśród publiczności. Wytwórnia „20th Century-Fox” postanowiła nie iść owczym pe-

dem i zrealizowała film lotniczy, osnuty jednak na tle przeżyć i przygód dzielnych awiatorek, koleżanek „po fachu” latającej Amy Mollison i tragicznie zaginionej Amelii Eærhard. Film ten nazywa się „Tail Spin”, a grają w nim! Constance Bennett, Alice Faye, Nancy Kelly i Charles Farrell.

## „Załoga Nieustraszonych”. Bohaterska załoga zwinnych ścigaczy.

Kiedy wojna światowa dobiegała końca, Niemcy rzucili na szalę zwycięstwa ostatni atut: wspaniałe łodzie podwodne, które miały zniszczyć flotę aliantów i doprowadzić do wygrania wojny. Niemieckie U-Booty siały śmierć i spustoszenie na wodach wszystkich oceanów. Chwała zwycięstw lądowych aliantów zaczęła gasnąć wraz z hukami storpedowanych i niszczonej bez litości dregnaughtów i kontrtorpedowców...

Powstał film poświęcony tym bohaterom. Nazywa się „Submarine Patrol” (Załoga Nieustraszonych) i jest dziełem króla realizatorów, twórcy „Huraganu”. Wspaniałe zwłaszcza wypadki imponujące sceny bitew morskich oraz przejmujące grozą momenty niebezpiecznego wylądowania min. Główna rola w tym filmie powierzono dwójce młodych aktorów, Richardowi Greene i Nancy Kelly.

## PODSŁUCHANE

**SKUTECZNY SPOSÓB.**  
— Nie mogę usnąć, przyjacielu. Co mi radzisz robić?  
— Wiesz, jak ja nie mogę zasnąć, to myślę o tym, że trzeba zaraz wstać i natychmiast zasypiam.  
**POMYSŁOWY KAZIO.**  
— No, dobrze, Kaziu, ale właściwie, dlaczego chcesz koniecznie, abym pogłaskał tego pieska?  
— Bo chcę sprawdzić, czy on gryzie.

## Concordia MERREL

# BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

## Powieść I.

Lallie Metcalfe weszła do salonu, gdzie czekał na nią ojczym. Stała przed nim, obracając się to w prawo, to w lewo, żeby zwrócić jego uwagę na nową wieczorową suknię z cienkiego materiału, przybraną falbankami i żeby usłyszeć jego zdanie. Prawdę mówiąc, liczyła tylko na uznanie. Gdyż Lallie w sprawach dotyczących się jej wyglądu spодiewała się raczej pochlebnych słów, niż bezstronnej opinii. Najczęściej zdobywała pochwały, bo zachwycała wdziękiem i urodą.

Tego wieczora, w białych falbankach falujących wokół, z wiśniową wstążką przytrzymującą złote loki, w czerwonych pantofelkach na nieprawdopodobnie wysokich obcasach, które ukazywały się spod gęsto marszczonej spódniczki, i z wachlarzem biało-czerwonych piór w ręku wyglądała jak uosobienie szczęścia i radości. Uszmiłkowała się trochę za jaskrawo, ale ponieważ pierwszy raz wybierała się na prawdziwie eleganckie przyjęcie z tańcami, czuła, że musi dotożyć szczególnych starań, aby wystąpić odpowiednio. A że matka, która od rana walczyła z bólem głowy, uległa mu w końcu zaraz po podwieczorku, i poszła do siebie, więc Lallie pozbawiona matczynej nadzoru miała zupełną swobodę w upiększaniu się. Co za świetna sposobność do wypróbowania nowych efektów! Tym bardziej, że Duke Hallam

miał spędzić z nimi wieczór, o ona pragnęła wyrzeźnić na nim niezatarte wrażenie.

ON był taki prosty w obejściu, a przy tym pewny siebie; trochę powściągliwy i drwiący. Miała zawsze wrażenie, kiedy patrzył na nią, że myślał różne rzeczy, których nie wypowiadał. A tych myśli nikt by nie odgadł, nawet kiedy patrzył na nią z największym zachwytem. Nieraz myślał przenikał ją tak na wskroś, a zachwytem okazywał tak widocznie, że wszyscy byli przekonani o jego dla niej uczuciu.

Nie dawniej jak dziś po południu, podczas podwieczorku, zabronił Lallie tańczyć więcej niż dwa razy z jakimkolwiek innym mężczyzną, a ona wyobrażała już sobie, co to za rozkosz będzie upajać się przez cały wieczór rytmicznym tańcem w jego ramionach. Oczy Duke'a zwykle dalekie i zimne, ożywiały się czasem, gdy na nią patrzył. Mówił jej nieraz, że jest śliczna, powolnym, miłym, pieszczotliwym, a równocześnie żartobliwym głosem.

Dzisiaj chciała być zachwycającą. Zachwycającą i bardzo pewną siebie kobietą z wielkiego świata, aby dorównać jemu. Ale obawiała się trochę cenzury badawczych wielkich szarych oczu ojczyma.

Karol Tudor stał przy kominku i oglądał dokładnie każdy szczegół toalety pasierbicy. Odezwał się dopiero, gdy skończył lustrację:

— Bardzo miłutko wyglądasz, ale czy mógłbym ci na jedną rzecz zwrócić uwagę?  
— Już nie mów lepiej, kochanie — przerwała szybko zdecydowana sama przystąpić do ataku — bo wiem dobrze, co chcesz powiedzieć. Masz przestarzałe pojęcia o malowaniu ust.

— Tak, gdyż ta czerwoność jest...  
— Niepokojąca? Prawda? Wiem na pamięć, co powiesz, tyle razy to powtarzasz! Ale czy nie zauważyłeś, jak kolor pomadki pasuje do wstążki we włosach, do pantofelków i do wachlarza? Czy nie widzisz, że to głęboko przemysłany efekt, a nie przypadkowe zestawienie.  
— Widzę.

— I nie myślisz, że to niesłychanie pociągające?  
Lallie z dumą wydeła usteczka, lecz Karol nie zmienił wyrazu twarzy. Przypomniała sobie ulubione powiedzenie ciotki Geraldiny Tudor: „Nie warto brać się na takie sposoby z Karolem; prędzej by świat poszedł z dymem, niżby on nawet pod wpływem pięknych oczu i słodkiego uśmiechu zmienił przekonanie, chociażby szło o najmniejszy drobiazg”.

— Nie tylko myślę, ale i widzę. Czy jednak...?  
Przerwała mu, przedrzeźniając go:  
— Czy to jest najwyższy gatunek powabu? Czy to może pobudzić mężczyźnę do najwyższych aspiracji? Czy to w oczach jego stawia kobietę na piedestale i pobudza go do patrzenia na nią z daleka, z najwyższą czcią? Tak, jak ty czynisz z mamą!  
Ostatnie zdanie zakończyło się kaskadą śmiechu.  
Lallie z triumfem ciągnęła dalej:  
— O! Zaczernił się, po co, kochanie? Ja myślę, że nic cudniejszego nad twój sposób uwielbiania mamy, przy tym to jest dobre dla ludzi twojego pokolenia. Ale my, nowocześni, mamy inne poglądy! My... — przerwała i dodała po chwili: — jeszcze coś powiem o tobie, mój drogi, ja z góry o całe mile wiem naprzód, co chcesz powiedzieć, zanim się odezwiesz.